

Ekipy zagraniczne przybywają do Poznania

W Poznaniu przebywa już kilka ekip zagranicznych, zatrudnionych przy ostatecznym przygotowaniu stoisk i rozmieszczeniu eksponatów targowych. W chwili obecnej są już na Targach ekipy Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych, Węgier i Związku Radzieckiego, wczoraj natomiast przybyły ekipy jugosłowiańska i francuska.

Nasi zagraniczni goście są nadzwyczaj zadowoleni ze stanu robót wstępnych nad przygotowaniem pawilonów oraz z pomocy, udzielanej przez Zarząd MTP.

W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd 18-osobowej ekipy austriackiej z inż. Starzenem na czele, jutro natomiast angielskiej. (V)

Japońscy dyplomaci w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W dniu 16 bm. przybył do Warszawy ambasador nadzwyczajny Japonii — p. Suno Sonda. Dokona on wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu polsko-japońskiego z 8 lu tego br. w sprawie ustanowienia normalnych stosunków pomiędzy Polską a Japonią. Z chwilą wymiany tych dokumentów — co nastąpi zapewne w sobotę 18 bm. — układ z 8 lutego br. wejdzie w życie.

Wraz z ambasaderem Suno Sonda przybyli do Warszawy dwaj japońscy dyplomaci — Yosuke Nakae i Mitsuo Hashizyme.

Sprawy ideowo-programowe i organizacyjne na porządku obrad krajowej konferencji działaczy ZSL

WARSZAWA (PAP)

Krajowa konferencja działaczy ZSL, która rozpoczęła się w Warszawie 14 bm., w środę, 15 maja kontynuowała obrady nad sprawami ideowo-programowymi i organizacyjnymi stronnictwa.

Na początku drugiego dnia obrad wygłosił referat sekretarz NK ZSL Ludomir Stasiak. Rozwijał on głównie zagadnienie ideologiczne i programowe, nad którymi od pewnego czasu bardzo żywo dyskutuje się w stronnictwie. Sekretarz Stasiak omawiał przede wszystkim takie sprawy, jak rola ZSL w ustroju demokracji ludowej, walka z tendencjami pravicowymi, jaka toczy się o socjalistyczny charakter stronnictwa, jego stosunek do innych stronnictw politycznych w kraju, zasady, na jakich powinna się opierać współpraca ZSL z PZPR, a zwłaszcza sprawa samodzielności Stronnictwa przy jednoczesnym uznaniu przez nie przodującej roli PZPR.

Jedną z zasadniczych myśli przewodnich referatu był pogląd, że dla umocnienia sił lewicy, której główny trzon sta-

Polonia amerykańska w liczbach

NOWY JORK (PAP)

Biuro Kongresu Polonii Amerykańskiej w oparciu o oficjalne dane (spis ludności Stanów Zjednoczonych oraz miejskie i okręgowe spisy ludności) opracowało statystykę Amerykanów pochodzenia polskiego. Z danych tych wynika, że w USA mieszka obecnie 6.372.000 obywateli, którzy sami względnie których przodkowie najdalej w drugim pokoleniu żyli w Polsce.

Najwięcej Amerykanów pochodzenia polskiego mieszka w stanie Nowy Jork (1.230.000). Drugie miejsce zajmuje stan Illinois (836.000), trzecie — stan Pensylwania (787.000).

Przybyli odwiedzić ojczysty kraj

WARSZAWA (PAP)

Do Warszawy przybyła czwarta z kolei wycieczka Polaków ze Stanów Zjednoczonych. W wycieczce tej uczestniczy 26 Polaków, zamieszkałych w różnych stanach USA.

Nasi rodacy zabawia w Polsce kilka tygodni, w czasie których odwiedzają swe rodziny i znajomych oraz zwiedzają dawno nie widziany kraj.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NISK

Referat
70t. Gomułki
na str. 2, 3, 4, 5 i 6

Rok XIII Wydanie A

Poznań, piątek 17 V 1957

Nr 116 4136

Na warunkach kredytowych

Za 2 mln. 575 tys. dolarów zakupimy towarów we Francji

WARSZAWA (PAP)

W wyniku kilkutygodniowych rokowań Centrala Handlu Zagranicznego „Dal” — działająca w imieniu innych naszych central handlowych — zawarła z francuskimi firmami agencyjnymi „André” i „Sodex” umowę na kredytowe do-

stawy do Polski towarów, przeznaczonych na zaopatrzenie naszego rynku. Kredyt ten, udzielany przez banki francuskie za pośrednictwem obu tych firm agencyjnych, ustalony został w wysokości 2 mln. 575 tys. dolarów.

Będziemy go spłacać dewizami w następujący sposób: 20 proc. — w momencie otrzymania towarów, 40 proc. — w ciągu 12 miesięcy od chwili dostarczenia artykułów i pozostałych 40 proc. — w ciągu dalszych 24 miesięcy. W sumie więc całkowita spłata kredytu (wraz z odsetkami) nastąpi w ciągu 3 lat od rozpoczęcia dostaw.

Postanowienia podpisanej umowy przewidują, iż będziemy importować na kredyt z Francji — według szacunkowych zestawień — następujące towary: tkaniny — z włókna naturalnego i sztucznego (za 750 tys. dolarów), wyroby konfekcyjne i dziewiarskie (300 tys. dolarów), włóczki (250 tys. dolarów), artykuły pasmanteryjne i galanterię tekstylną (50 tys. dolarów), obuwię (500 tys. dolarów), artykuły gospodarstwa domowego, takie jak pralki, lodówki itp. (270 tys. dolarów), zegarki (100 tys. dolarów), telewizory (50 tys. dolarów).

Na liście towarowej umieszczono także artykuły spożywcze: mleko

skondensowane i w proszku (50 tys. dolarów), sery (10 tys. dolarów), koniaki i likiery (25 tys. dolarów), wina (50 tys. dolarów) i sardynki (100 tys. dolarów).

Dokładne ilości, rodzaj i termin dostaw tych wszystkich towarów określa kontrakt, który zawierać będą z producentami francuskimi poszczególne nasze centrale handlowe.

W 13 rocznicę bitwy o Monte Cassino

Czekamy na książkę M. Wańkowicza

WARSZAWA (PAP)

W dniu dzisiejszym — 17 maja — mija 13 rocznica pamiętnej bitwy o Monte Cassino, będącej jeszcze jednym wkładem żołnierza polskiego w zwycięstwo nad hitleryzmem. Pomimo iż niewiele słunkowo lat dzieli nas od tego wydarzenia, nie wszystkim jest ono dokładnie znane. Ważną rolę w tym zakresie odegra niewątpliwie przygotowywane obecnie pierwsze w kraju wydanie głoszącej książki Melchiora Wańkowicza — „Monte Cassino”.

Tekst książki jest już gotowy i ostatnio oddany został do druku. W tej chwili prowadzone są prace nad stroną graficzną. Książkę będzie zdobić 400 dokumentalnych, autentycznych fotografii. Po ogłoszeniu przez wydawnictwo MON apel o udostępnienie fotografii o bitwie pod Monte Cassino różne osoby nadesłały około tysiąca zdjęć — z liczby tej w książce znajdą się fotografie najlepsze.

„Monte Cassino” Melchiora Wańkowicza — jak przewiduje się — ukaże się drukiem w lipcu bież. roku.

Wszystkie n ci prowadz IV do W edn a

Międzynarodowi oferzyści przemycali do Polski tysiące zegarków

WARSZAWA (PAP)

Od pewnego czasu pojawiały się w kraju znaczne ilości zegarków

»Lotnicze dwojaczki«

WARSZAWA (PAP)

W bogatej i obfitującej w najróżnorodniejsze zdarzenia historii Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Warszawie zanotowano nowy niecodzienny wypadek. Na terenie lotniska przysięli na świat bliźniaki — chłopiec i dziewczynka.

Matka „lotniczych dwojaczek” J. Dzieciół ze względu na poważne komplikacje porodowe musiała być przewieziona z powiatu Ostrow Maz. samolotem do warszawskiego szpitala. W chwili po wyładowaniu na lotnisku urodziła zdrowe i pełne życia bliźniaki. Matka i dzieci czują się bardzo dobrze.

Groźba przyszy y

Ostre pogotow e w rezerwach rzadkich zwierząt

WARSZAWA (PAP)

W rezerwach rzadkich zwierząt — rezerwach takich jest obecnie w Polsce sześć — wprowadzono stan ostrego pogotowia w związku z objawami pojawienia się groźnej choroby — przyszczy. Według informacji, ostra epidemia przyszczy panuje w NRD, Austrii, Czechosłowacji, na Węgrzech i Rumunii.



Ks. kardynał Stefan Wyszyński na audiencji u papieża Piusa XII. CAF — Telefoto

2,5-tysięczna rzesza młodzieży naszego województwa składa egzaminy dojrzałości

WARSZAWA (PAP)

W myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty w dniach od 15 maja do 15 czerwca br. odbywać się będą w całym kraju egzaminy dojrzałości, do których przystępuje 33 tys. rzesza młodzieży szkół ogólnokształcących. Już w dniu 16 bm. egzaminy maturalne rozpoczęły się w szkołach województwa poznańskiego, koszalińskiego i olsztyńskiego.

W 57 liceach ogólnokształcących woj. poznańskiego do matury przystąpiło ponad 2.500 uczennic i uczniów. W pierwszym dniu zdawano egzaminy pisemne z języka polskiego i matematyki. Młodzież liczącą przyozdobiła sale egzaminacyjne kwiatami, białoczerwonymi flagami i portretami wybitnych ludzi nauki.

Wśród zdających w Liceum im. Marcinkowskiego byli m. in. uczestnicy centralnej olimpiady matematycznej — Jacek Martinek i Andrzej Białkowski oraz olimpiady chemicznej — Maciej Sztolcman.

Z rozmów przeprowadzonych z profesorami niektórych szkół wynika, że młodzież przygotowana jest do egzami-

nów o wiele lepiej niż w latach ubiegłych.

Ponad 1000 uczestników spotkania z autorką »Krzyżowców«

(mł wt.)

W dniu wczorajszym w wypełnionej po brzegi auli UAM odbyło się spotkanie znakomitej pisarki Zofii Kossak-Szat-kowskiej ze społeczeństwem Poznania. Po zagajeniu Aleksandra Rogalskiego, który scharakteryzował twórczość autorki „Krzyżowców”, zabrala głos Zofia Kossak niezwykle serdecznie powitana przez publiczność. Pisarka opowiedziała o codziennym, trudnym życiu emigracji polskiej w Anglii, o tęsknocie Polaków do Ojczyzny i innych problemach nurtujących wychództwo nasze w tym kraju. W przerwie grupa harcerzy wręczyła znakomitej pisarce wiązankę kwiatów. (m)

Kończą się »maślane« kłopoty

WARSZAWA (PAP)

Zaopatrzenie rynku w masło uległo w ostatnich dniach znacznej poprawie. Obecnie poważniejsze trudności z zaopatrzeniem w ten artykuł odczuwa się jeszcze w Łodzi i Katowicach, ale jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — będą one zlikwidowane w najbliższych dniach.

Na korzystną zmianę sytuacji wpłynął poważny wzrost skupu mleka. Podczas gdy w pierwszych dniach maja wynosił 6 milionów litrów dziennie, to w końcu pierwszej dekady miesiąca dostawy wzrosły do 7,5 mln. litrów dziennie i obecnie stale idą w górę. Umożliwia to oczywiście zwiększenie produkcji masła. Należy dodać, że bliska perspektywa dostaw masła z importu (pierwsze jego partie znajdują się w sklepach za kilka dni) pozwoliła już na przeznaczenie do sprzedaży większych ilości masła krajowego. Równocześnie wydatnie spada cena masła w sprzedaży wolnorynkowej.

Polski model urządzenia telewizji przemysłowej

WARSZAWA (PAP)

W Warszawskich Zakładach Telewizyjnych został wykonany pierwszy model urządzenia telewizyjnego przemysłowej „Alfa”. Urządzenie tego typu ma duże zastosowanie w przemyśle, handlu, medycynie, szkolnictwie, w pracy dyspozytorów oraz w wielu innych dziedzinach. Za pomocą urządzenia telewizyjnego przemysłowej można przeprowadzać obserwacje wielu procesów i miejsc trudno dostępnych lub niedostępnych dla ludzi, np. proces walcowania blachy, obszerowanie przebiegu operacji wykonywane przez większe audytoria, kierowanie ruchem kolejowym lub lotnictwem itp.

Urządzenie telewizyjnego przemysłowej „Alfa” zostało wykonane przez zespół konstruktorów Warszawskich Zakładów Telewizyjnych pod kierownictwem inż. J. Walczyka. „Alfa” jest pierwszym modelem aparatu telewizyjnego tego typu, wykonanego w Polsce.

+ na taśmie dalekopisu+

NA JEZIORZE MACARAIBO

w Wenezueli zderzyły się holenderski tankowiec „Rufina” z tankowcem norweskim „Thorunn”. „Rufina”, która wiozła ładunek ropy naftowej, eksplodowała i zatonała. Ośmiu członków załogi tankowca odniosło rany.

PRZEZ 6 LAT

ciągnęła się sprawa zamiany litery „i” na „a” w nazwie jednej z wiosek w stanie Madras na południu Indii. Chodziło mianowicie o zmianę nazwy wsi z Tiruppiraitthurai na Tirupparaitthurai, tak jak sobie życzyli tego mieszkańcy tej wsi.

12 ZABITYCH

i znaczna liczba rannych — oto bilans gwałtownego huraganu, który zdevastował w nocy ze środy na czwartek miejscowość Silverton w stanie Texas.

Wrocław w odbudowie

W miejscu ruin resną nowe domy

WROCLAW (PAP)

W tym roku bardzo poważnie zwiększyło się tempo pracy przy odgruzowaniu Wrocławia. Do 15 bm. wywieziono poza miasto 500 tys. m sześciu gruzu. Dzięki temu uzyskano blisko 300 m kwadratowych powierzchni pod budowę nowych domów.

Równoległe z oczyszczeniem z gruzu postępuje odbudowa Wrocławia. Na miejsce starych, walących się domów i zwalów gruzu powstają nowe dzielnice mieszkaniowe.

Ogółem w ciągu bież. roku wrocławianie mają otrzymać ok. 2.800 izb z nowego budownictwa.



Na zdjęciu: Zwycięzcy X Wycieczki Pokoju — drużyna NRD i Bułgar Christow. CAF — fot. Dąbrowiecki

Dalsze wybuchy bomb jądrowych groźbą dla ludzkości

Oświadczenie polskich uczonych - fizyków

WARSZAWA (PAP) Grono najwybitniejszych polskich fizyków jądrowych z Instytutu Badań Jądrowych PAN złożyło na ręce przedstawicieli PAP oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Wybuch bomby atomowej lub wodorowej, powodujący w bardzo krótkim czasie całkowite zniszczenie w strefie o promieniu dochodzącym do kilku kilometrów od centrum wybuchu, prowadzi, niestety, również do groźnych dla życia następstw o znacznie dłuższym czasie działania.

Podczas wybuchów takich pojawiają się duże ilości groźnych dla życia substancji promieniotwórczych. Powstałe substancje promieniotwórcze zmieszane z wyrzuconą podczas wybuchu ziemią (lub wodą, jeśli wybuch nastąpił w wodzie) unoszą się w pierwszych minutach po wybuchu w postaci wielokrotnie opisywanego „grzyba promieniotwórczego”. Przy wybuchu bomby jądrowej wysokość grzyba osiąga 10-12 kilometrów, rozprzestrzeniając się na wiele kilometrów.

Grzyb promieniotwórczy rozpada się z czasem na części, które w postaci chmur pyłu promieniotwórczego, unoszone przez wiatry, wędrują po całym świecie. Opadanie pyłu z tych chmur na ziemię jest bardzo powolne. Połowa substancji promieniotwórczych po wybuchu bomb atomowych osiada na ziemi w ciągu około 20 dni, zaś w przypadku bomb wodorowych w czasie roku osiada zaledwie około 10-20 proc. Z liczb tych w powiązaniu z długim okresem życia niektórych promieniotwórczych pierwiastków, zwłaszcza promieniotwórczego strontu (a także promieniotwórczego cesu), wynika, że w miarę dokonywania coraz to nowych prób z bombami wodorowymi ilość substancji promieniotwórczych w powietrzu będzie stale wzrastać, stanowiąc coraz poważniejszą groźbę dla życia na ziemi.

Następstwa wzrostu promieniowania mogą być katastrofalne dla całej ludzkości. Wiadome jest, że na skutek promieniowania mogą powstać nowotwory, zwłaszcza nowotwory krwi i kości i ciężkie zmiany dziedziczne, które ujawniać się mogą u przyszłych pokoleń.

Zaprzestanie wszelkich eksperymentalnych wybuchów atomowych i termojądrowych uważamy za absolutnie konieczne.

Oświadczenie podpisał: dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN, członek - korespondent PAN — prof. Sołtan, członek - korespondent PAN — prof. H. Niewodniczański, doc. J. Minczewski, doc. T. Adamski, doc. B. Buraś oraz doc. Z. Wilhelm.

Brytyjskie projekty modernizacji armii

LONDYN (PAP)

Referując w Izbie Gmin prelimitarż budżetowy armii lądowej na rok 1957/58 minister John Hare oświadczył, że „modernizacja armii brytyjskiej odbywa się w przyspieszonym tempie”. Obejmuje ona w szczególności wyposażenie wojsk w pociski kierowane typu „ziemia-powietrze” i także pociski przeciwczołowe. Normalna artyleria ma być zastąpiona stopniowo artylerią atomową. Przewiduje się, że za 5 lat armia brytyjska nie będzie już posiadała żadnych typów broni używanych podczas drugiej wojny światowej.

Oto niektóre dalsze szczegóły tego programu:

1. nowe dalekosiężne rakiety z głowicą jądrową uzupełnią wyposażenie części wojsk brytyjskich w pociski amerykańskie typu „Corporal”;
2. istniejące działa mają być zaopatrzone w pociski z głowicą jądrową;
3. zamiast ciężkich czołgów stosowane będą specjalne wyrzutnie kierowanych pocisków przeciwpancernych;
4. przewidziane jest natomiast wprowadzenie nowego typu średnich czołgów;
5. przemysł zbrojeniowy otrzymuje



W DUBNIE POD MOSKWA rozpoczęła się druga sesja naukowej Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych. Z ramienia Polski w sesji biorą udział: M. Danysz — wicedyrektor Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych, A. Sołtan — dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN i H. Niewodniczański — kierownik laboratorium Instytutu Badań Jądrowych w Krakowie.

EUROPEJSKA KOMISJA GOSPODARCZA uchwaliła jednomyślnie rezolucję, złożoną przez delegata Ukrainy, zalecającą rozwój kontaktów handlowych między Wschodem a Zachodem Europy.

PRASA EGIPSKA opublikowała w czwartek, 16 maja br. wiadomość, że sekretarz generalny ONZ poinformował rząd Izraela, iż Egipt nie będzie przepuszczał statków tego kraju przez Kanał Sueski. Radio kairskie potwierdziło tę wiadomość.

PARTIA LABOURYSTOWSKA zdobyła podczas wyborów samorządowych w Anglii i Walii, w ubiegłym tygodniu, łącznie o 316 mandatów więcej niż dotychczas.

RADA LIGI MŁODZIEŻY japońskiej, zrzeszająca 4 miliony członków, uchwaliła rezolucję, wywołującą premiera Kiszii, aby w czasie wizyty w USA domagał się zwrotu Japonii wyspy Okinawa, okupowanej obecnie przez Amerykanów.

WŁADZE IZRAELSKIE zamierzają wybudować nowy rurociąg naftowy z Haify do Tel-Awiv.

Czy Zoli utworzy nowy rząd włoski?

RYM (PAP)

Prezydent Włoch Gronchi powierzył misję utworzenia nowego rządu senatorowi chadeckiemu Adone Zoli. 69-letni kandydat na nowego premiera utworzyć ma nowy gabinet na miejsce rządu Segniego, który ustąpił w ubiegłym tygodniu, kiedy socjaldemokraci postanowili wystąpić z rządu.

Po rozmowie przeprowadzonej z Gronchim, Zoli oświadczył, że nie zamierza pertraktować z socjaldemokratami i liberałami, lecz utworzyć rząd oparty na ministrach z chrześcijańskiej demokracji.

Nowe machinacje wokół Kanału Sueskiego

Francja żąda zwołania Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP)

Rząd francuski postanowił w środę, że zażąda zwołania obrad Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia problemu Kanału Sueskiego.

Premier Mollet złożył oficjalne oświadczenie, w którym wyraził ubolewanie z powodu „podjęcia przez użytkowników Kanału Sueskiego decyzji, z których wynika, iż opłaty za przejazd ma bezpośrednio pobierać Egipt nie dając w zamian nawet minimalnych gwarancji w kwestii swobody żeglugi na Kanale oraz właściwszego podziału otrzymanych kwot”.

USA montują blok południowo-atlantycki

NOWY JORK (PAP)

W środę 15 maja rozpoczęła się w Buenos Aires konferencja szefów sztabów sił zbrojnych Argentyny, Brazylii, Urugwaju i Paragwaju. Jak wynika z doniesień prasy, celem tej konferencji jest utworzenie pod egidą USA bloku południowo-atlantyckiego, w skład którego weszłyby Argentyna, Brazylia, Paragwaj i Urugwaj. W obradach bierze udział przewodniczący Panamerykańskiej Rady Obrony, generał amerykański Shepherd.

mał już zamówienia na nowe pociski kierowane „ziemia-powietrze” (przeciwko celom powietrznym);

6. nowe działa przeciwlotnicze zastąpią działa „Boforsa” używane podczas ostatniej wojny.

Stan liczebny armii zredukowany ma być w ciągu roku do wysokości 355 tys. ludzi, a wydatki na utrzymanie wojsk zostaną obniżone o blisko milion funtów.

Podstawową jednostką bojową ma być „autonomiczna brigada” zmotywowana, przy czym liczbą jej pojazdów zmniejszy się o 20 proc.

Fagerholm cofnął dymisję gabinetu

HELSINKI (PAP)

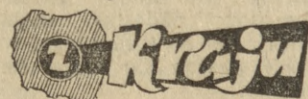
K. A. Fagerholm, który 24 kwietnia złożył na ręce prezydenta Finlandii Kekkonena dymisję swego gabinetu, obecnie dymisję tę cofnął.

Kryzys rządowy trwał przeszło 3 tygodnie, ponieważ prezydent Kekkonen prosił Fagerholma, aby cofnął dymisję, jednakże zgoda na jej wycofanie zależała od kierownictwa Fińskiej Partii Socjaldemokratycznej. Wobec głębokiego rozłamu w partii rokowania między jej kierownictwem a Fagerholmem przeciągały się i w końcu 16 bm. wyraziło ono zgodę na cofnięcie dymisji gabinetu.

„Rząd francuski — powiedział dalej premier Mollet — nie może więc uznać takiego rozwiązania problemu: Kanału Sueskiego za możliwe do przyjęcia, a tym bardziej definitywne.

LONDYN (PAP)

Podczas sueskiej dyskusji w Izbie Gmin, mówiąc o powodach, dla których rząd brytyjski postanowił pozwolić statkom angielskim na korzystanie z Kanału Sueskiego, Macmillan oświadczył, że „zda je sobie sprawę”, iż decyzja z 13 bm. jest „nie zadowalającym załatwieniem sprawy”, jeśli chodzi o całość problemu sueskiego. Jednocześnie, wspominając o przedstawionych niedawno przez Egipt zasadach funkcjonowania Kanału Sueskiego, premier twierdził, iż mogą być one uważane za częściowy sukces Zachodu, w tym także W. Brytanii.



DO KOPENHAGI wyjechał wybitny polski uczyony, dyrektor Państwowego Zakładu Higieny — prof. dr Feliks Przesmycki. Wyjazd ten jest związany z prowadzonymi u nas obecnie badaniami nad uzyskaniem szczepionki przeciwko chorobie Heine-Medina.

WEDŁUG OBSERWACJI LEŚNI KÓW zwiększyła się ostatnio poważnie liczba orłów, w lasach Warmii i Mazur. Wiosną bież. roku orły zagnieździły się m. in. w lasach Nadleśnictwa Taborz w powiecie Ostróda oraz w Puszczy Piskiej.

W INSTYTUCIE MATEMATYCZNYM PAN rozpoczęły się 3-dniowe obrady konferencji, poświęconej osiągnięciom i dalszemu rozwojowi analizy matematycznej. Na konferencję — obok czołowych przedstawicieli polskiej matematyki — przybyli wybitni uczeni zagraniczni.

W NORWESKIM PORCIE Alesund znajduje się już S/S „Światłowid” — holownik Polskiego Ratownictwa Okrętowego. 40-osobowa ekipa polskich ratowników prowadzi prace przygotowawcze do wydobywania zatopionych w zatoce czterech norweskich statków.

DWA NASZE ZUBRY — Putyfar i Pumarka — przebywające do niedawna w rezerwie pszczyńskim, zmieniły ostatnio miejsce swego „zamieszkania”. Przekazane one zostały przez władze polskie w darze dla Czechosłowacji i znajdują się obecnie na terenie czeskosłowackiego Tatrzańskiego Parku Narodowego.

WARSZAWSKA WYTWORNIĄ surowic i szczepionkę przystąpiła do produkcji na skalę techniczną 2 oddział szczepionek, tzw. skojarzonych. Pozwalają one na jednocześnie uodpornienie organizmu pacjenta przeciwko dwu chorobom. Jedną z nich uodpornia na działanie błonicy i tężca, drugą zaś na działanie duru i tężca.

WĘZŁOWE PROBLEMY PARTII

II część referatu I sekretarza Wł. Gomułki
wygłoszonego na IX Plenum KC PZPR

Partia siłą kierowniczą naszej demokracji

Omówiliśmy trzy kierunki rozwojowe polityki partii w zakresie demokratyzacji naszego życia, wciągania szerokich mas pracujących do zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym. Wiele aspektów tych spraw ujętych przeze mnie w sposób ogólny zostanie na pewno rozwiniętych w dyskusji przez innych towarzyszy. W dalszym ciągu rozważań nad tą wielką problematyką zatrzymam się nad pytaniem, jaki jest główny, zasadniczy i górujący nad wszystkim warunk prawidłowego rozwoju demokratyzacji naszego życia, demokratyzacji, która zgodnie z uchwałami VIII Plenum stanowić ma niejako polityczną nawierzchnię polskiej drogi do socjalizmu i winna być niejako politycznym stosem pacierzowym w organizmie socjalizmu budowanego w naszym kraju.

To centralne zagadnienie jest szeroko niedocenione, nie znajduje pełnego zrozumienia nie tylko poza partią, lecz nawet przez wielu towarzyszy partyjnych stawiane jest opacznie. Wielu ludziom wydaje się, że wszystkie nasze powodzenia lub niepowodzenia w realizacji głównych, wytyczonych przez VIII Plenum kierunków rozwojowych naszego życia, zależą od doboru określonych koncepcji w przedmiocie zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową i w centralnych oraz terenowych ogniwach władzy państwowej. Takie ujęcie sprawy jest niesłuszne.

Rzecz jasna, że niedoceniając znaczenia koncepcji byłoby niewybaczalnym błędem. Dobra koncepcja organizacji systemu zarządzania niezmierznie ułatwia rozwiązywanie złożonej problematyki budowy socjalizmu. Dlatego ciągle poszukiwania zmierzające do

ulepszenia funkcjonowania mechanizmu gospodarczego i państwowego będziemy zawsze popierać. Ale nawet najlepiej pomyślana koncepcja może wydać owoce wręcz przeciwnie od zamierzonych, jeśli jej realizatorzy nie staną na wysokości zadań jakie koncepcja ta na nich nakłada.

O powodzeniu, lub niepowodzeniu określonej koncepcji zmierzającej do ulepszenia zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym, czyli do demokratyzowania naszego życia w duchu demokracji socjalistycznej, decyduje nie tyle treść koncepcji, lecz przede wszystkim decydują ci, którzy mają wprowadzić ją w życie. W pierwszym rzędzie decyduje więc partia, jej siła, zwartość, ideologiczna postawa, jej więź z masami i jej stopień oddziaływania na masy. Partia — to najważniejszy instrument do rozwiązywania zagadnień naszego życia. O tym to właśnie zapomina wielu ludzi nie tylko spoza partii, lecz także wewnątrz partii.

Najważniejszym warunkiem wcielania w życie leżących u podstaw uchwał VIII Plenum zasad demokracji socjalistycznej jest przede wszystkim mocna, szeroka pozycja partii w narodzie. Bez zdobycia sobie takiej pozycji, demokracji socjalistycznej będą grozić różne niebezpieczeństwa, będzie ona stale zagrożona przez siły wrogo socjalizmowi, których działalność może być paraliżowana albo na drodze szerokiego, politycznego przeciwdziałania ze strony partii, albo — w braku takiego przeciwdziałania — na drodze zawężania swobód demokratycznych.

Demokracja socjalistyczna a demokracja burżuazyjna

Naiwne, albo też tylko udana naiwnością przykryte są tu i ówdzie rozlegające się głosy, według których demokracja socjalistyczna winna w sobie łączyć wszystkie cechy demokracji burżuazyjnej z cechami demokracji socjalistycznej. Zamiary takie równają się próbom połączenia interesów wyzyskiwanego z interesem wyzyskiwacza, interesów robotnika z interesem kapitalisty, interesów pracującego chłopca z interesem obszarnika. Te przeciwstawne i niemożliwe do pogodzenia interesy klasowe ludzi pracy określają przeciwstawność demokracji socjalistycznej i demokracji burżuazyjnej. W społeczeństwach klasowych i przy klasowym podziale świata nie ma i nie może być tzw. integralnej demokracji. Każda demokracja jest klasowa, czyli ograniczona do potrzeb określonych klas społecznych i określonego ustroju społecznego.

Może ktoś powiedzieć, że demokracja burżuazyjna daje szersze swobody polityczne przeciwnikom kapitalizmu niż demokracja socjalistyczna zakreśla dla przeciwników socjalizmu. W niektórych, ale tylko w niektórych przypadkach, może to być prawda. Pamiętać jednak należy, że te prawa i swobody polityczne, z jakich korzystają w demokracjach burżuazyjnych przeciwnicy ustroju kapitalistycznego, zostały przez nich wywalczone u burżuazji, zostały wydarte przez rewolucyjną klasę robotniczą od rządów burżuazyjnych w ciągu długich lat walki. Ale nawet w tych krajach, gdzie istnieją silne partie komunistyczne, jak na przykład we Francji i we Włoszech, burżuazja wszelkimi środkami ogranicza polityczne prawa tych partii, zamyka im przede wszystkim dostęp do udziału w rządach, mimo że partie te reprezentują wielką część narodu. W Anglii demokracja burżuazyjna jest najszerza, gdyż nie zagraża ona niczym ustrojowi kapitalistycznemu. Ta sama Anglia odrzuca jednak na bok wszystkie hamulce konstytucyjne i wszystkie zasady demokratyczne, gdyż dąży bezwzględnie do walki wyzwoleńczej ludności Gujany, czy Kenii, które chcą się wyrwać spod jej kolonialnego ucisku. W Stanach Zjednoczonych komunistów pozbawieni są w ogóle praw politycznych, a partia komunistyczna jest szczupła i prześladowana, mimo że jest silna, a raczej dlatego, że jest silna. W wielu krajach partie komunistyczne są zakazane i nie mogą prowadzić żadnej legalnej działalności.

Nie wszędzie więc demokracja burżuazyjna pozwala korzystać przeciwnikom kapitalizmu z pewnych swobód demokratycznych i nigdzie nie udziela tych swobód w pełni.

W przedwojennej Polsce ruch rewolucyjny nie korzystał z żadnych praw demokratycznych. Nasza burżuazja i obszarnictwo nigdy nie rezygnowały z terroru policyjnego jako narzędzia walki przeciwko rewolucyjnym masom ludowym. Nawet w czasie okupacji, kiedy komunistów krwawili się w walce o wyzwolenie Polski, specjalne ogniska londyńskiej delegatury przygotowywały starannie wykazy komunistów, lewicowych pepsowców i ludowców jednocześnie z regulaminem obozów koncentracyjnych, w których chcieli ich osadzić.

Każda demokracja posiada swoje klasowe oblicze.

Demokracja socjalistyczna działająca w warunkach walki klasowej winna uwzględniać tylko potrzeby budownictwa socjalizmu i w tych ramach musi się zamykać. Jest to tym bardziej konieczne, że budowany u nas ustrój socjalistyczny jest jeszcze ustrojem młodym.

Granice demokracji socjalistycznej zakreśla realny stosunek sił społecznych. Patrząc na

układ sił społecznych z punktu widzenia koniecznego układu wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych niewątpliwie jest on korzystny i to bardzo korzystny dla socjalizmu, dla demokracji socjalistycznej. Wyzyskiwanych jest bowiem daleko więcej od wyzyskiwaczy. Ale siły burżuazji nie można mierzyć tym stosunkiem ilościowym. Nie polega ona bowiem tylko na jej pozycjach gospodarczych, na jej kapitalistycznej własności. Główne źródła siły burżuazji, nawet po obaleniu jej panowania, znajdują się w wielowiekowych nawykach ideowych, które ukształtowały także psychikę ludzi pracy, ich sposób myślenia i bytowania. Te nawyki pętają klasową świadomość ludzi pracy, ułatwiają burżuazji i reakcji walkę z socjalizmem, stanowią poważny hamulec w budownictwie socjalizmu i w rozszerzaniu granic demokracji socjalistycznej.

Stosunek sił burżuazji i reakcji do sił socjalizmu i postępu układu się więc na dwóch płaszczyznach; na płaszczyźnie ekonomiczno-społecznej i na płaszczyźnie ideowo - politycznej.

Pierwsza rodzi drugą, lecz o ile pierwszą po obaleniu panowania burżuazji można stosunkowo łatwo zmienić, a nawet zupełnie przekształcić, to druga posiada wielką żywotność. Bez likwidacji, a co najmniej bez poważnego zawężania ideowo - politycznej bazy burżuazji w społeczeństwie istnieje stałe niebezpieczeństwo, że wykorzystana ona swobody demokracji socjalistycznej przeznaczone dla klasy robotniczej i ludzi pracy do podważenia władzy ludowej, a nawet do prób obalenia ustroju socjalistycznego i restytucji kapitalizmu. Wprawdzie władza ludowa, by zabezpieczyć się przed tym niebezpieczeństwem pozbawiła burżuazję organizacyjnego oręża walki, nie zezwala jej bowiem na tworzenie własnych partii politycznych, lecz PC PIERWSZE — nie likwiduje to jeszcze jej bazy ideowo - politycznej w społeczeństwie, PO DRUGIE — nie zamyka jej możliwości tworzenia własnych nielegalnych organizacji i PO TRZECIE — burżuazja stara się wykorzystywać istniejące partie i organizacje dla swoich celów przez personalne i polityczne przenikanie do ich szeregów.

Demokracja socjalistyczna może się rozwijać tylko w ścisłym związku z wypieraniem wpływów ideowo - politycznych burżuazji, ze stałym rozszerzaniem i pogłębianiem wpływów ideowo - politycznych socjalizmu w szerokiej masach pracujących. Ten proces przekształcania świadomości mas nie może się odbywać samorzutnie, tylko pod wpływem zmian ustrojowych, które wprowadziła władza ludowa. Zmiany ustrojowe są ważnym czynnikiem przekształcania świadomości mas w duchu socjalizmu, lecz głównym motorem rozwoju tego procesu może być tylko partia, jej działalność wśród mas, jej aktywność, jej praca ideowo-polityczna.

Bez takiej działalności partii swobody demokracji socjalistycznej będą się obracać przeciwko socjalizmowi, przeciwko władzy ludowej i w takim przypadku z konieczności muszą być zawężane. Nie można bowiem uciec od rzeczywistości, nie można podchodzić do zagadnienia demokratyzacji naszego życia w oderwaniu od klasowego podziału naszego społeczeństwa, nie można nie widzieć lub udawać, że się nie widzi — politycznego oddziaływania burżuazji na nieburżuazyjne warstwy narodu.

Jakże naiwnie patrzeć na sprawę demokracji socjalistycznej ci, którzy w partii dopatrują

(Ciąg dalszy na str. 3)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 2)

sie zapory utrudniające rozszerzenie swobód demokratycznych w naszym kraju. Partia jest główną zaporą przeszkadzającą burżuazji i reakcji w wykorzystywaniu socjalistycznych swobód demokratycznych przeciwko socjalizmowi, przeciwko interesom klasy robotniczej i mas pracujących. Zakres swobód demokratycznych w Polsce ludowej będzie tym szerszy, im silniejsza będzie nasza partia, im większe będą wszystkie zjednoczone siły socjalizmu i postępu, im twardziej i pewniej stać będą na gruncie socjalizmu nasi sojusznicy

Jedność partii na zasadach demokratycznego centralizmu

Na siłę partii składa się wiele czynników. Pierwszym naczelnym warunkiem siły partii jest jedność jej szeregów. Partia może wywierać siłę ze swoich trudnych i wielkich zadań, może prowadzić za sobą klasę robotniczą i masy ludowe, może kierować budownictwem socjalizmu tylko wówczas, kiedy ożywia ją jedna wola, przyswiera jej jeden cel, kiedy jej szeregi są zdyscyplinowane i mocno zwarte. Potrzeba jedności partii jest zawsze tym większa, im większe trudności piętrzą się na drodze jej codziennej działalności.

Jedność partii nie może być jednością mechaniczną, ślepą, opartą na posłuszeństwie wykonania rozkazu. Taka mechaniczna jedność nie scala członków partii w jednolity organizm partyjny, nie świadczy o sile partii, a raczej jest jej słabością. Podobna jest do jedności kupy piasku, w której ziarenka nie łączą się ze sobą. Jedność partii musi być jednością świadomą, musi wynikać z woli, z przekonania i dążenia do jednego celu wszystkich jej członków. Siła partii tkwi w jej ideologicznej jedności, w przekonaniu jej członków o słuszności i rozumieniu przez nich konieczności stosowania ogólnych prawidłowości i zasad w procesie walki partii o przejście narodu od kapitalizmu do socjalizmu.

Jedność partii oparta być musi na zasadach centralizmu demokratycznego. Jest to bardzo ważny warunek siły partii. Partia marksistowsko-leninowska jest partią demokratyczną, czyli partią, której organizacja i życie wewnętrzne opierają się na zasadach centralizmu demokratycznego. Jego główną cechą jest podporządkowanie się mniejszości uchwałom i woli większości członków partii, gdyż tylko w ten sposób zapewnić można jedność działania partii.

Jedność partii zakłada wybieralność w sposób demokratyczny wszystkich jej władz i instancji kierowniczych. W partii istnieje też pełna swoboda słowa. Każdy członek partii może wypowiedzieć swoje zdanie w sprawach partyjnych, może wyrażać swój pogląd na politykę partii, na jej działalność praktyczną, ma prawo do krytyki tej działalności, jak też do krytykowania różnych niedomagań i braków w pracy kierownictwa partyjnego, czy aparatu partyjnego.

Krytyka i dyskusja prowadzona przez członków partii musi nosić charakter twórczy, winna mieć na celu usprawnienie działalności partii, wzmocnienie jej sił. Członek partii nie może jednak mieć prawa do głoszenia na zewnątrz swych poglądów niezgodnych ze stanowiskiem większości partii, z polityką partii ustaloną przez powołane do tego instancje partyjne. Łamanie tej zasady osłabia jedność partii, sprzeczne jest z centralizmem demokratycznym. Jeśli członek partii nie zgadza się z polityką partii, jeśli nie chce podporządkować swego zdania w sprawach zasadniczych woli większości partii, jeśli jego światopogląd przeszkadza mu w przyjęciu zasad ideologicznych partii — winien wówczas opuścić jej szeregi, zdać legitymację partyjną, lub też partia winna go usunąć ze swych szeregów. Jest to nieodzowne dla zachowania jedności i zwartości partii, które to elementy stanowią podstawę jej siły.

Tak być powinno, tak wynika z ducha i litery uchwał VIII Plenum. A jak w rzeczywistości przedstawia się sytuacja w naszej partii?

Jedność, a więc i siła naszej partii zostały poważnie nadwrażone wskutek łamania podstawowych zasad, na których opiera się zdrowa, świadoma jedność partii. Nie przestrzegano u nas szczególnie zasad demokratycznego centralizmu i leninowskich norm życia partyjnego. Mówiliśmy o tym szeroko na VIII Plenum. Łamanie leninowskich zasad jedności partyjnej szło u nas w parze z wielkimi błędami w polityce partii, co przy splocie z wydarzeniami zewnętrznymi wywołało kryzys polityczny w partii. Wyrazem tego kryzysu była nieufność organizacji partyjnych do kierownictwa partii, był zamęt ideologiczny w partii, tworzenie się w jej łonie różnych zwalczających się naważem grup, co w sumie złożyło się na rozbięcie jedności partii. Taka sytuacja zaistniała w partii na długo przed VIII Plenum. Partia okazała się niezdolna do spełniania swej roli kierowniczej w klasie robotniczej i w masach pracujących, gdyż nie mogła kierować samą sobą w sposób jednolity.

Uchwały VIII Plenum wynikły z potrzeb przewyższających nabrzmiewającą od dłuższego czasu kryzysową sytuację w partii i w kraju. Sytuację tę, poza przyczynami wewnętrznymi, kształtowały również wyda-

polityczni — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne.

Każdy kto pragnie, aby swobody demokratyczne, jakie zaistniały w naszym życiu były coraz bardziej utrwalane i pogłębiane, musi umacniać pozycję naszej partii w narodzie, wspomagać jej działalność, przyczyniać się do rozwoju jej siły. Taka jest bowiem logika demokracji socjalistycznej wprowadzanej w społeczeństwie klasowym. Ci, którzy występują przeciwko naszej partii, starają się podważyć jej siłę, tym samym — chcąc czy nie chcąc — występują przeciwko demokratyzacji naszego życia, przeciwko uchwałom VIII Plenum.

Wstrząs zewnętrznego. Nie ulega wątpliwości, że na naszą sytuację niemały wpływ wywarł XX Zjazd KPZR, tj. zdemaskowanie kultu jednostki. Inaczej być nie mogło. Jesteśmy przecież częścią międzynarodowego ruchu robotniczego. Nie co się dzieje w tym ruchu nie przechodzi mimo nas i nie co się dzieje u nas nie pozostaje bez wpływu na międzynarodowy ruch robotniczy.

XX Zjazd KPZR wywołał poważny wstrząs w międzynarodowym ruchu robotniczym, szczególnie w przewodzących mu partiach robotniczych i komunistycznych. Ten wstrząs był potrzebny, można powiedzieć nawet — konieczny. Niszczy on bowiem te elementy w polityce partii robotniczych i komunistycznych, które osłabiają ich siłę, które odrywają partię od mas i przeciwstawiają ją masom.

Wstrząs, jaki wskutek zdemaskowania kultu jednostki wywołał XX Zjazd KPZR, został u nas spotęgowany wydarzeniami połącznymi, które jeszcze bardziej zaostrzyły kryzys w partii.

Przyszło VII Plenum, jednak nie zdołało ono poprawić sytuacji, mimo zasadniczo słusznych uchwał, jakie na nim zapadły. Podskórna, niejawną walka grupowa w centralnych ogniwach partii dalej rozdzierała jedność kierownictwa partii. A bez jedności kierownictwa cała partia nie jest zdolna do działania. Ale w wytworzonych warunkach nie można już było wyjść z kryzysu politycznego inaczej, jak tylko przez walkę wewnętrzną. Walczą bowiem siły odnowy partii, siły niejednolite, nie mające wyrażenia programu działania, ale czujące potrzebę i nieuniknioną konieczność odnowy partii, zmiany jej polityki, walczą ze skostnieniem konserwatywnym partii i jego wyrazicielami niekiedy faktycznymi a nierzadko troyonimi.

Błędny jest bowiem pogląd, jakoby konserwatyzm w partii znajdował licznych, a zwłaszcza aktywnych obrońców. Konserwatyzm wyrażał się przede wszystkim w inercji partii, w jej niemocy, w beczynności i zbieraniu jej aktywności, w obawie przed nowym, które jest nieznane, w chęci pozostania przy starym z równoczesnym uświadamianiem sobie, że to niemożliwe, w traceniu perspektywy i niewiedzeniu możliwości wyjścia z sytuacji. W tym przede wszystkim wyrażał się konserwatyzm w partii.

Dopiero VIII Plenum przynosi zasadniczy zwrot, wprowadza partię na drogę wyjścia z kryzysu. Zreorganizowane przez VIII Plenum Biuro Polityczne, ten codzienny, wykonawczy organ Komitetu Centralnego partii działa już jednolicie. Jest to wielki sukces partii. Zaczyna ona powoli otrzasać się z marazmu, lecz skutki niedawnego kryzysu w partii nie ustępują od razu. Partia jest nadal słaba, jak rekonwalescent po ciężkiej chorobie. Ta słabość utrudnia partii zdyskontowanie, wykorzystanie w pełni na swoją rzecz, na rzecz socjalizmu, internacjonalizmu i umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej — wielkiego, zasadniczego osiągnięcia VIII Plenum, które zostało wyrażone w deklaracji polsko-radzieckiej z dnia 18 listopada ub. r.

Długotrwałe osłabienie partii ożywiło działalność sił reakcyjnych, które rozwinęły przeciwko niej szeroką ofensywę, podsyłając się przy tym nierzadko pod szyld VIII Plenum. W październiku i po październiku, różne elementy reakcyjne, drobnomieszczańskie, czy też warcholskie, wykorzystując krytykę i samokrytykę, jaka partia przeprowadziła w obliczu całego narodu, rozpętały nagonkę przeciw setkom i tysiącom najaktywniejszych członków partii. Brak należytego przeciwdziałania partii, brak obrony przez partię swoich uczuciowych i aktywnych członków, których elementy te atakowały publicznie pod oszukańczym hasłem walki ze „stalinozcami”, onieśmielał aktywność partii do szerzej działalności. Przedłużało to stan osłabienia partii.

Kampania wyborcza do Sejmu wykazała, że partia, chociaż wciąż jeszcze osłabiona, zdolna jest przy wysiłku organizacyjnym do przeprowadzenia wielkich akcji. Zwycięstwo wyborcze, odniesione w warunkach pełnej swobody wyborów, wzmocniło wewnątrz partii, podniosło jej polityczne morale i zarazem dowiodło, że partia jest zdolna pociągnąć za sobą naród, że tam gdzie wchodzi w grę ważne sprawy państwa i Polski ludowej naród idzie za słusznym głosem partii.

Po VIII Plenum, aż po dzień dzisiejszy partia nie zdołała jeszcze zbudować pełnej jednolitości swych szeregów. Skutki po-

przedniego okresu przejawiają się w zagubieniu ideologicznym niektórych członków partii w głoszeniu różnych fałszywych teorii, w tendencjach rewizjonistycznych, w tendencjach do negowania centralizmu demokratycznego, jako podstawy organizacyjnej partii. To wszystko utrudnia partii scementowanie swych szeregów, podważa jej spójność, osłabia jej zdolność działania, wnosi niepokój, zamieszanie do szeregów partyjnych.

Jedność partii wcale nie zakłada jakiejś absolutnej jedyności wszystkich jej członków, wszystkich komunistów. Takiej absolutnej jedyności nigdy nie było, nie ma i nie będzie, bo być nie może. Monolitowość partii nie polega na tym, że wszyscy jej członkowie mają absolutnie jednokowe poglądy we wszystkich sprawach wchodzących w zakres działania partii. Taka pozorną monolitowość można wytwarzać sztucznie, teatralnie przy użyciu wcale nie teatralnych sposobów reżyserii. Absolutnej jedyności poglądów wszystkich członków partii nie może być dlatego, że partia jest organizmem żywym, rozwijającym się wraz z całym życiem, które stale ulega przeobrażeniom. By nie skostnieć, partia musi podążać za życiem, musi podążać za zmianami, jej zadaniem jest kształtować jego rozwój. Partia musi iść na czele życia i ciągle maszerować naprzód.

Aby być takim żywym organizmem, partia musi rozwijać swą myśl, musi widzieć w teorii marksizmu-leninizmu tylko kierunek, drogowskaz dla swego działania, a nie

Rewizjonizm rozbraja partię Klasa robotnicza w walce o socjalizm

Toteż, gdy mówię, że partia po VIII Plenum aż do dnia dzisiejszego nie zdołała odbudować w pełni jedności swych szeregów, mam na myśli działalność tych członków partii, którzy szeroko korzystając z prawa głoszenia swych poglądów, a jednocześnie nie zdradzając chęci do podporządkowania się partii, która przez swoje instancje partyjne, przez VIII Plenum i w swoich założeniach organizacyjnych poglądy takie odrzucała, uznawała je za fałszywe i szkodliwe. Z fundamentalnej zasady organizacyjnej naszej partii, jaką jest centralizm demokratyczny, nie można przyjmować tylko jednej części tej zasady, tj. demokracji, a odrzucać drugą jej część, tj. centralizm. Wówczas bowiem cała zasada zostaje zniweczona. A tak właśnie postępują ci członkowie partii, którzy zagubili się ideologicznie, zagubili marksizm-leninizm, zagubili socjalizm w swojej działalności poszukiwaczej za nowymi drogami do socjalizmu. Wśród nich są też tacy, dla których w rzeczywistości socjalizm stał się w ogóle obcy, którzy niedowładnie wyrażają swoje tęsknoty do kapitalizmu.

Niesposób tutaj wliczać wszystkich rewizjonistycznych koncepcji podnoszonych publicznie w prasie i różnych periodykach przeważnie niepartyjnych. Dla ilustracji zasadniczego kierunku myślenia wszystkich rewizjonistów przytoczę wypowiedzi jednego z ich grona, mianowicie wypowiedzi członka partii tow. L. Kołakowskiego, który w „Życiu Warszawy” z dnia 3. II. br. pisze — co następuje:

„Każda nowa faza ruchu socjalistycznego zaczynała się od działalności teoretycznej. Taką działalność, zmierzającą do wykrycia głównych tendencji rozwojowych dzisiejszych społeczeństw... zarówno kapitalistycznych, jak niekapitalistycznych... uważam za warunek konieczny, aby horyzont nowego i innego socjalizmu mógł się przed nami pojawić.”

Z przytoczonej cytaty wynika, że autor nie ma na myśli potrzeby rozwijania teorii marksizmu-leninizmu, takiemu zamiarowi można by bowiem tylko przyklasnąć. Autor wychodzi z absurdalnego założenia, jakoby dzisiejszy ruch socjalistyczny w ogóle nie posiadał teoretycznej podbudowy. Klasyków marksizmu odrzuca w kącie. On chce dopiero odkrywać główne tendencje rozwojowe dzisiejszych społeczeństw kapitalistycznych i jak mówi — „niekapitalistycznych.”

Co oznacza to ostatnie wyrażenie — tego nie wyjaśnia. Najwidoczniej ma on na myśli społeczeństwa budujące socjalizm, tylko nie znajduje innego określenia ich ustroju społecznego. Nie chce go nazwać ustrojem socjalistycznym, więc wynalazł nową terminologię — ustrój niekapitalistyczny. Powstaje pytanie — a więc jaki? Rewizjoniści nie znajdują na to pytanie odpowiedzi i dlatego twierdzą, że dopiero nowa teoria odśroń horyzonty nowego i innego socjalizmu. Jak ten nowy socjalizm ma powstać, jak ma wyglądać — nie wiadomo. Nie ma bowiem jeszcze tej nowej teorii.

Autor widocznie uświadamia sobie, że trudności naukowe w opracowaniu politycznego i gospodarczego programu nowego, nie znane go jeszcze nikomu socjalizmu, są nie do przewyżyczenia. Program taki, jeśli ma być, musi być utopią — musiałby odbijać rzeczywistość życia. Każda bowiem naukowa teoria wywodzi się z życia, musi być zgodna z życiem, jeśli ma być drogowskazem jego rozwoju. A życie społeczeństw nie jest życiem nieokreślonym, jest zawsze konkretnym życiem. Dlatego i teoria naukowego socjalizmu nie może

zbiór zastępych dogmatów. Rozwój marksistowsko-leninowskiej myśli partyjnej odbywać się może tylko na drodze dyskusji, na drodze wymiany poglądów między członkami partii. Dyskusje i dyskusyjne poszukiwania wszelkich lepszych form działalności partii, lepszych sposobów przejścia od kapitalizmu do socjalizmu zawsze winny znajdować rozwiązanie w uchwałach odpowiednich instancji partyjnych. Rozstrzygnięte sprawy dyskusyjne, albo wchodzą do arsenału środków działania partii, do jej linii politycznej i wówczas obowiązują całą partię, wszystkich jej członków, albo zostają odrzucone i wówczas dyskusja nad nimi winna być przerwana.

Praktyka działalności partii może wysuwać nowe problemy dyskusyjne lub też po pewnym czasie może się okazać, że poprzednio odrzucone przez partię myśli dyskusyjne winny być przyjęte, czy to dlatego, że zaistniała nowa sytuacja, czy też dlatego, że ich odrzucenie okazało się niesłuszne, jednak tryb załatwiania dyskusyjnych problemów jest zawsze jednaki — rozstrzyga sprawę partia przez swoje instancje partyjne.

Na tym polega istota centralizmu demokratycznego, który zakłada swobodę dyskusji w partii a równocześnie gwarantuje monolitowość działania partii. Tylko jednoczesne przestrzeganie obydwu tych zasad gwarantuje partii żywotność i jedność, i równocześnie chroni ją przed skostnieniem i przed rozbięciem.

być teorią w ogóle, musi być zawsze konkretną teorią, wywodzącą się z konkretnego życia. Tylko wówczas może ona służyć za naukowy instrument w rękach tych, którzy zmieniają jego formy społeczne. Jeśli teoria nie odpowiada tym warunkom, nie jest teorią, jest utopią.

Nie pokonane dzisiaj trudności naukowego opracowania nowego programu politycznego i gospodarczego, nieznane nam i tak samo nieznane Kołakowskiemu, nowego socjalizmu, nie wynikają z tej przyczyny, że nie urodzili się jeszcze mędrcy, którzy potrafiliby taki program opracować. Niemożliwość opracowania takiego programu powstaje stąd, że życie i świat dzisiejszy nie wytworzyły dotychczas konkretnego, społecznego, ekonomicznego, politycznego i kulturalnego podłoża dla powstania takiej teorii. Kiedy warunki życia zmieniają się, kiedy życie dojrzeje i wejdzie w inną od dzisiejszej fazę rozwoju, to na pewno znajdą się i ludzie, którzy potrafią opracować nowe, zgodne z tym życiem i wspomagające jego dalszy rozwój, teorie.

Ponieważ — jak widzimy — z teorią to dosyć trudna sprawa i tow. Kołakowski nie chce się nią parzyć, porzuca więc dziedzinę teorii i przetrzuca się do dziedziny praktyki. Powiada on — że „trudno jest czekać na chwilę, kiedy rozbudowany i naukowo ugruntowany program polityczny i gospodarczy ruchu socjalistycznego wyrosnie w całej okazałości”; zatem, pozostawiając na uboczu naukowe ugruntowanie, wysuwa program niepełny, który winien być natychmiast realizowany. Nie ma potrzeby przytaczać w całości tego programu, gdyż jego kwintesencja zawiera się w następujących sformułowaniach:

„Przeciwstawianie demokracji socjalistycznej demokracji burżuazyjnej jest szkodliwym nonsensem, ponieważ chodzi nie o likwidację osiągnięć demokracji burżuazyjnej, ale o ich rozszerzenie przez system, który usunąłby z niej elementy fikcyjności, wyniki z nierówności społecznej.”

„Demokracja jest ryzykiem, jednak ryzykiem godnym podjęcia.”

„Partia ulega degeneracji, jeśli jest zrośnięta z aparatem państwowym i stanowi w praktyce jego składnik — miast być inspiratorem i wychowawcą społecznym.”

Mimo woli nasuwa się pytanie: po co była potrzebna Kołakowskiemu ta króciutka wzmianka o potrzebie opracowania nowej teorii nowego socjalizmu? Chyba tylko po to, aby nie, jak listkiem figowym, przysygnieć burżuazyjne i socjaldemokratyczne teorie, z których wyprowadził on swój program budowy socjalizmu w Polsce. I nie tylko swój. Ma to być bowiem program tzw. — pożałujcie Boże — lewicy partyjnej, a co najmniej części tego politycznego konglomeratu, tej mieszaniny dobrych nieraz, a tylko ideologicznie zagubionych towarzyszy oraz ludzi, którzy faktycznie od socjalizmu odeszli i nie mają już z nim nic wspólnego poza legitymacją partyjną, której nie zwrócili i której im partia dotychczas nie cofnęła.

Trudno doprawdy zrozumieć, jak człowiek uważający siebie za członka partii, za komunistę, może być tak dalece oderwany od ziemi, od życia, od naszej dzisiejszej polskiej rzeczywistości i od rzeczywistości dzisiejszego świata.

Czego chce Kołakowski? Chce tzw. integralnej demokracji. Była o niej już mowa w referacie.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 3)

racie. Jest rzeczywistością życia, a nie nonsensem — jak mówi Kołakowski — przeciwstawianie demokracji socjalistycznej, demokracji burżuazyjnej. W warunkach każdego klasowego społeczeństwa nonsensem jest integralna demokracja.

Lenin mówi: „W konkretnej analizie, konkretnej sytuacji tkwi żywa dusza marksizmu”. Gdyby zapytać na osobności towarzysza Kołakowskiego, czy w naszej konkretnej sytuacji ukazanie się na widowni politycznej partii burżuazyjnych — czego się on faktycznie domaga — pociągnęłoby za sobą groźbę restytucji kapitalizmu i związanej z nią wojny domowej wraz ze wszystkimi jej skutkami — na pewno nie dałby odpowiedzi przeczącej. Mówi wprawdzie publicznie, że byłoby to tylko ryzyko, lecz trudno go posadzić o tak daleko posuniętą nieznajomość rzeczy. Gdyby go zapytać następnie, czy w dzisiejszej konkretnej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperializm wraz z całą światową reakcją mobilizuje siły wojny przeciwko państwom obozu socjalistycznego, czy taka zalecana przez niego wolna gra sił politycznych w naszym kraju służy na rękę imperializmowi i reakcji — to chyba nie zawahałby się odpowiedzieć twierdząco. A może przypuszcza, że wzmocniłoby to nasze granice zachodnie? Chyba nawet nie pomyślał o tym, gdy pisał swój program. Można bowiem ryzykować swoimi paroma złotymi w grze na loterii. Ale losów Polski, losów jej narodu żaden odpowiedzialny Polak nie postawi nawet na takiej loterii, która się nazywa integralną demokracją, czy też, jak brzmiał jej ostatni polski wariant, wolna gra sił politycznych.

W programie Kołakowskiego znajdujemy też myśl, że tylko w warunkach integralnej demokracji społeczeństwo osiągnąć może wysoki poziom świadomości politycznej. Trudno o tym sądzić, bo takiej demokracji nigdzie nie było i nie ma. Ale była kiedyś w Weimarskiej Republice Niemieckiej szeroka demokracja burżuazyjna. I w tej właśnie szerokiej demokracji burżuazyjnej, o którą Kołakowski pragnie rozszerzyć demokrację socjalistyczną, społeczeństwo niemieckie osiągnęło tak wysoki poziom polityczny, że wydało z siebie Hitlera i rasistowską teorię o wyższości rasy germańskiej.

Z tezy, że tylko szeroka demokracja pozwala każdemu społeczeństwu osiągnąć wysoki poziom polityczny, wynikałoby również, że większość narodów, które obaliły kapitalizm i weszły na drogę socjalizmu, cechuje się niskim poziomem świadomości politycznej. Nie miały one bowiem w swej historii etapu burżuazyjnej demokracji. Myśląc logicznie kategoriami tej tezy, dochodzi się do absurdu — wniosku, że niski poziom polityczny społeczeństw sprzyja rewolucjom socjalistycznym. Ciemni politycznie ludzie, dokonują przeobrażeń społecznych oblicza świata. Wynikałoby z tego, że komuniści powinni być zagorzałymi zwolennikami ciemnoty społecznej.

Tow. Kołakowski zapominał widocznie, że inna jest świadomość polityczna sydygo, a inna głodnego człowieka. Inna wyzyskiwacza i inna wyzyskiwanego. Nie można porównywać rzeczy nie dających się porównać. Jeśli mowa o niskim i wysokim poziomie świadomości politycznej, to tylko taka świadomość polityczna zalicza się do wysokiej, która przeobraża stosunki społeczne między ludźmi w gorszych na lepsze. Dokonują tego narody budujące u siebie ustroj socjalistyczny, który jutro będzie ustrojem całego świata.

Tow. Kołakowski odrzuca też leninowską naukę o roli partii, o jej decydującym znaczeniu w procesie przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu.

Partia — powiada tow. Kołakowski — ma być tylko „inspiratorem i wychowawcą społecznym...”, tj. czymś w rodzaju bractwa różańcowego. Nie powinna organizować mas i przewodzić im w praktycznym działaniu, nie musi podejmować decyzji, praktycznie biorąc — za nic nie odpowiada. Wszystko dzieje się samo, poza partią, w sposób żywiołowy. Dla uzupełnienia obrazu tej szczęśliwej utopii, zwalnia się jeszcze partię z odpowiedzialności za władzę państwową.

Jeśli bowiem partia stanowi składnik władzy państwowej, to — jak mówi — „ulega degeneracji”. Kto ma wchodzić w skład władzy państwowej, pozostaje niewiadome. Jest to zresztą nieistotne, gdyż wszystkim rządzi żywioł i jego anarchizujący prawa.

Tak oto przedstawia się program działania, który opracował tow. Kołakowski dla „lewicy partyjnej”. Widocznie niecala ta „lewica” uznała za możliwe przyjąć ten program, gdyż tow. Kołakowski w późniejszej swojej rozprawie o lewicy partyjnej smętnie zauważa:

„Główną słabością lewicy nie był fakt, że wyrosła ona z negacji, ale fakt, że jej negacja doszła do poziomu moralnego protestu, a nie do poziomu myślenia praktycznego. Lewicowość, która zatrzymuje się na stadium przeżycia moralnego, jest mało skuteczną praktycznie. Katzenjammer nie jest stanowiskiem politycznym”.

Za ten rewizjonistyczny katzenjammer tow. Kołakowski został wyróżniony przez burżuazyjną i trockistowską prasę, która zamieszcza na swych łamach jego artykuły, nieprzepuszczone przez cenzurę do druku w Polsce.

Brak czasu nie pozwala na ocenę wartości wypowiedzi innych rewizjonistów w szeregach naszej partii, np. Zimanda i Woroszyńskiego. Zresztą nie jest to nawet potrzebne. Wszystkie rewizjonistyczne teorie są do siebie podobne, gdyż wywodzą się z jednego pnia — z burżuazyjnej ideologii, pod której wpływem

kształtowała się również ideologia socjaldemokratyczna.

Rewizjonizm nie jest nowością w ruchu robotniczym. Liczy sobie bowiem tyle lat, ile ten ruch robotniczy ma za sobą. I choć rewizjonizm nie umiera — nigdy długo nie żyje w rewolucyjnym ruchu robotniczym. Ruch ten ma to do siebie, że zawsze wyrzuca za swoją burzę wszelkie poglądy i teorie rewizjonistyczne. Dlatego rośnie i może się rozwijać. Rewizjonizm w jego szeregach byłby jego śmiercią. Bo coż to jest rewizjonizm?

W międzynarodowym ruchu robotniczym określenie rewizjonizmu używa się w odniesieniu do błędnych poglądów na rzeczywistość społeczną. Marksistowska analiza społeczeństwa doprowadza do wykrycia obiektywnych prawidłowości rządzących rozwojem społecznym. Do takich obiektywnych prawidłowości zalicza się np. istnienie klas i walka klas w społeczeństwie, czy też konieczność planowania gospodarki socjalistycznej. Partia klasy robotniczej, uzbrojona w marksistowską teorię rozwoju społecznego, wyprowadza z tej teorii, z tych prawidłowości rozwoju społecznego, swoją linię polityczną.

W toku prac nad teoretyczną analizą procesów rozwoju społecznego w partiach robotniczych znaleźli się ludzie, którzy zakwestionowali niektóre podstawowe zasady teorii marksistowskiej, np. zaczęli utrzymywać, że socjalizm można zbudować bez walki klas. Teza taka jest fałszywa, co potwierdza życie. Te błędne poglądy nazwano w ruchu robotniczym rewizjonizmem. Rewizjonizm polega na negowaniu odkrytych przez klasyków marksizmu prawidłowości rozwoju społecznego.

Rewizjoniści operują zwykle argumentem, że jeśli marksizm jest nauką, to jak każda nauka musi on podlegać ciągłej rewizji. Nauka bowiem jest nieskończona, będzie żyć tak długo, jak długo będzie żyć ludzkość. Twierdzenie takie jest zgodne z prawdą. Marksizm, jak każda nauka podlega rewizji, gdyż się rozwija wraz z życiem. Rewidował, czyli rozwijał marksizm Lenin, a nikt przecież nie nazywa Lenina rewizjonistą. Rewiduje pewne zasady marksizmu-leninizmu XX Zjazd KPZR, kiedy wysuwa możliwość — ale tylko możliwość — t. zn. nie zakłada jeszcze trwałej prawidłowości — zdobycia władzy przez klasę robotniczą, przy uniknięciu przelewu krwi, np. na drodze parlamentarnej, jak też wysuwa możliwość, ale tylko możliwość, uniknięcia wojny. A nikt przecież nie mówi, że XX Zjazd KPZR przejawiał tendencje rewizjonistyczne. Nie jest bowiem rewizjonizmem wprowadzenie do nauki marksizmu takich uzupełnień, które odbijają rzeczywistość życia lub zmienionej życia. Jest natomiast rewizjonizmem wprowadzanie nowych teoretycznych zasad do nauki marksizmu wówczas, kiedy zasady te nie odpowiadają możliwościom kształtowania życia zgodnie z zawartymi w nich przewidywaniami, czyli nie są zgodne z prawami rządzącymi rozwojem społecznym. W ruchu robotniczym i jego teorii słowo „rewizjonizm” było zawsze rozumiane jednoznacznie. Rewizjonizm — to niekształcenie marksizmu przez wprowadzanie do jego nauki błędnych i fałszywych tez, które nie odzwierciedlają prawidłowo rzeczywistości społecznej.

Z nauki marksizmu - leninizmu oraz z długoletnich doświadczeń walki klasy robotniczej o socjalizm wypływa ideologia marksistowska, wypływają pewne zasady, pewne prawidłowości, które są konieczne do stosowania w celu przekształcenia stosunków społecznych. Rewizjoniści uderzają właśnie w te zasady. Nie uznają kierowniczej roli partii, nie uznają centralizmu demokratycznego, kwestionują istotę walki klasowej itd. Nie jest prawdą, że wszystkie dzisiejsze ideologiczne zasady marksizmu-leninizmu na każdym etapie historycznego rozwoju ludzkości pozostaną niezmienione. Kiedy siły klasowe burżuazji nie będą już w stanie zagrozić ustrojowi socjalistycznemu, można sobie doskonale wyobrazić np. wolność wszelkich kierunków politycznych w partii i w społeczeństwie. Te kierunki polityczne nie będą wówczas mogły obracać się przeciwko socjalizmowi, gdyż nie będą miały odpowiedniej do tego pożytki klasowej w społeczeństwie.

Dzisiejsza rzeczywistość jest inna. I u nas i na świecie toczy się jeszcze walka klasowa. W tej walce klasa robotnicza, aby zwyciężyć musi być ideologicznie dobrze uzbrojona. A ideologia rewizjonizmu — to ideologia ucieczki od toczącej się walki, ideologia kapitulacji przed trudnościami budowy socjalizmu, ideologia kapitulacji przed wrogiem klasowym. Rewizjonizm, to znany w różnych formach z historii ruchu robotniczego kapitulanci kierunek rewizji marksizmu, wbrew wymaganiom życia i walki.

Rewizjonizm jest to więc zespół błędnych i fałszywych poglądów sprowadzających się w swej istocie do negowania potwierdzonych przez życie obiektywnych prawidłowości rozwoju społecznego, do negowania lub podważania podstawowych doświadczeń rewolucyjnego ruchu robotniczego, mających powszechne zastosowanie na danym etapie rozwoju historycznego.

W dzisiejszej sytuacji jedność partii stanowi najważniejszy warunek jej siły. Rewizjonizm podważa jedność partii, sieje niewiarę w szeregach partyjnych i w klasie robotniczej w słuszność polityki partii. Rozbraja partię i klasę robotniczą w walce o socjalizm. Rewizjonizm jest hamulec rozwoju społecznego. W naszych warunkach, wzrok i myśli rewizjonisty w istocie rzeczy obrócone są wstecz, zmierzają do powrotu minionego, pod pozorem, że torują drogę przyszłości.

Partia nie może się zgodzić, aby w jej imię

powstawały jakiegokolwiek grupy frakcyjne, bez względu na ich nazwę. Nonsensem politycznym jest dzielenie partii na lewicę, centrum i prawicę. Taka bzdurna gadanina wyraża tylko dążenie do organizowania w partii grup, czyli frakcji. Partia musi być jednolita jeśli ma być zdolna do wykonania swej roli historycznej. Partia jako całość jest awangardą lewicy społecznej. Każda grupa w partii bez względu na sztyl jak sobie przybiera, nie jest ani lewicą, ani prawicą, ani centrum, lecz jest rozsadnikiem słabości partii. A słaba partia — to warunek siły wroga. Dlatego wszystko co ją osłabia, osłabia lewicę społeczną i z tego

Dogmatyzm i konserwatyzm odsuwają partię od mas

Nie tylko rewizjonizm rozbraja partię wobec przeciwnika klasowego. To samo, choć w inny sposób, sprawiają dogmatyzm i konserwatyzm.

Obydwa te pojęcia należy w praktyce wyraźnie rozróżniać. Bez takiego rozróżnienia popełnić można wiele pomyłek.

W terminologii partyjnej dogmatyzm oznacza pewien zbiór zastępych pojęć, które raz stworzone w określonych warunkach historycznych, nie ulegają już zmianie, choć życie poszło naprzód i bez względu na to, czy pojęcia te są słuszne — dostosowane do życia, ułatwiają jego rozwój, czy też nie. Dogmatycznie myślący członek partii chciałby niejako nagiąć życie do swego sposobu myślenia, aby tylko utrzymać, nie zmieniać w niczym, nie naruszać jakiegokolwiek zasady, którą uważa za zasadę marksizmu-leninizmu. A życie nie daje się nagiąć do nieżyjących zasad. Wszelkie w tym kierunku próby nie przechodzą bezkarnie. Doświadczylismiśmy tego w praktyce. Dogmatyzm jest wrogiem marksizmu, gdyż stawia różne zapory na drodze jego rozwoju.

Dogmatyzm w myśleniu, czyli dogmatyzm ideologiczny przeradza się w praktyce, w działaniu, w sekiarstwo. Dogmatyk nie może przeszczepić swoich myśli, swoich poglądów szerokim masom. Myślą one bowiem inaczej. Dogmatycy, nawet najbardziej politycznie ruchliwi nie potrafili się związać z masami, pozostają zamkniętą w sobie sektą, izolowaną politycznie od mas, gdyż prowadzą wąską, nie przyjmowaną przez masy sekiarską politykę. Dogmatyk będzie miał zawsze na ustach słuszne marksistowskie zasady, takie jak dyktatura proletariatu, kierownicza rola partii, sojusz robotniczo-rolniczy, a mimo to te słuszne zasady pozostają w jego ustach frazesem, pustym dźwiękiem. Przy dogmatycznym sposobie myślenia zasad tych nie potrafi on bowiem wcielić w życie.

Takich ideologicznych dogmatyków w szeregach naszej partii znajduje się niewiele. Ale nawet nieduża grupa myśląca dogmatycznie — kategoriami może powodować zamieszanie w szeregach partyjnych. Mimo to w naszej partyjnej rzeczywistości ideologiczni dogmatycy nie są groźni dla partii. Niebezpiecznym dla partii jest nieumiejętność stosowania politycznych metod pracy przez szeroki aktyw partyjny, nieumiejętność, na której ciąży stare nawyki i przyzwyczajenia, czyli tak zwany konserwatyzm.

Dogmatyk z natury rzeczy jest zawsze konserwatystą. Jednak konserwatyzm, jaki istnieje w szeregach naszej partii wpływa nie tyle z ideologicznych źródeł dogmatyzmu, ile z nieumiejętności pracy po nowemu, z nieprzystosowania sobie treści uchwał VIII Plenum, a przede wszystkim z niedostatecznego przygotowania politycznego aktywu do nowych metod pracy.

Konserwatystami w praktycznej działalności są dzisiaj nie tylko ci towarzysze, którzy kwestionują słuszność uchwał VIII Plenum, czyli ci, których nazywamy ideologicznymi dogmatykami. Takich jest niewiele. Po nowemu nie umie pracować jeszcze poważna część aktywu partyjnego, który w olbrzymiej większości zgadza się całkowicie z uchwałami VIII Plenum i wynikającą z tych uchwał linią generalną polityki partii. Nie umieją pracować po nowemu, towarzysze ci stają się bierni, unikają pracy partyjnej. Będą to czynić dopóty, dopóki nie wyzwolą się z ciężarów na ich świadomości starych metod pracy dopóki nie zrzucą z siebie wszystkich resztek konserwatyzmu.

W warunkach skomplikowanego rozwoju sytuacji w kraju po VIII Plenum, wobec ożywienia działalności wroga, a równocześnie nieprzygotowania wielu organizacji partyjnych do walki z wrogiem przede wszystkim środkami politycznymi, w oparciu o masy — może się rodzić w niektórych ogniwach i u niektórych towarzyszy skłonność do nawrotu do starych metod działania.

Gwałtowny atak sił reakcyjnych na ofiarne i aktywnych ludzi naszej partii, na samą zasadę przewodniej roli partii — wywołał u niejednego działacza partyjnego nieufność do przemian podjętych na VIII Plenum. Nie dostrzegli oni, że podłoże do

punktu widzenia jest wsteczne, choćby nie wiem jak pragnęło się nazywać postępowym, lewicowym.

Należy wyrazić pragnienie, aby wszyscy członkowie partii zdawali sobie sprawę ze swej działalności. Partia musi być jednolita, musi stanowić likwidować wszystkie źródła osłabiające jej siłę. Czas, najwyższy czas zakończyć definitywnie ten stary okres, sprzed VIII Plenum, okres grup i walki wewnętrzno-partyjnej. Partia musi działać jako jednolita całość, musi maszerować w zwartych szeregach, gdyż tylko wówczas najłatwiej może realizować swoje wielkie zadania.

tęgo ataku narastało przed tym, w ubiegłym okresie, że narastał wówczas kryzys polityczny w kraju, który przybrał już groźne rozmiary, groził nieobliczalnymi konsekwencjami. I właśnie VIII Plenum dało partii możliwość wyjścia z kryzysu i opanowania sytuacji, możliwość przywrócenia więzi partii z masami, a tym samym osłabienia i następnie odparcia ataku sił wrogich socjalizmowi.

Siły reakcyjne nie będą miały możliwości oddziaływania na masy pod warunkiem, że organizacje i aktywność partyjną będą konsekwentnie przezwyciężać dogmatyzm, sekiarstwo i konserwatyzm w swej pracy, że powiążą się z masami i rozwijać będą szeroką pracę polityczną w masach.

Jeżeli między tą perspektywą, jaką dało nam VIII Plenum, a faktycznymi wpływami wielu organizacji partyjnych powstała znaczna rozpiętość, jeżeli między uchwałami VIII Plenum, a ich wykonywaniem w praktyce powstawały często rozbieżności, powstawały błędy w ich realizacji — wynikało to w głównej mierze stąd, że wielu działaczy partyjnych nie przyswoiło sobie w pełni tych uchwał, nie wyciągnęło w pełni wniosków z tych uchwał dla swej praktycznej pracy.

Stąd też często zamiast analizy rzeczywistego życia, różnorodnych sił, nastrojów, tendencji występujących w społeczeństwie, stosuje się niekiedy uproszczony schemat, nie rozróżnia wroga od tego, kto jest lub może być sojusznikiem, wrzuca wszystko, co choć trochę odbiega od przyjętych szablonów, do jednego worka z napisem „wrog”. A co za tym idzie — odradza się mogą ciagoty do rozstrzygnięcia wszelkich konfliktów i sprzeczności, a więc również konfliktów i sprzeczności nieantagonistycznych — metodami przemocy zamiast środkami przekonywania i pracy politycznej w masach.

Wobec faktu że nagonka sił reakcyjnych i różnych demagogów i warcholów na działaczy naszej partii nie oszczędzała często i najlepszych, najbardziej ofiarnych towarzyszy może się rodzić tendencja do obrony każdego, niezależnie od tego jak pracuje, a nawet od jego wartości moralnej i politycznej.

Ponieważ w niektórych dziennikach, a zwłaszcza tygodnikach, znajdowało się niemało artykułów niesłusznych, rewizjonistycznych lub zawierających nieuzasadnioną i niesprawdliwą krytykę — może się rodzić tendencja do przeciwstawiania się całej prasie i wszystkim dziennikarzom, tendencja do niedoceniania rzetelnego i twórczego wysiłku poważnej części naszych dziennikarzy.

Doświadczenie uczy, że oderwana od rzeczywistości, dogmatyczna i sekiarska polityka można wprowadzać w życie tylko stosując metody gwałtu i przemocy nie tylko wobec przeciwników, ale i wobec sojuszników, a nawet wobec własnej klasy.

Sekciarstwo i dogmatyzm są poważną przeszkodą w prawidłowej realizacji polityki partii i w rozwijaniu skutecznej walki z wrogiem klasowym, z burżuazją i jej wpływami ideologicznymi w masach.

Oddaje bowiem burżuazji pozycję ten, kto nie umie walczyć z przeciwnikiem, kto na skutek tej nieumiejętności nie zdobywa sobie sojuszników, a nawet część własnej klasy oddaje pod wpływ wroga.

VIII Plenum dało partii wytyczne dla pokonania tych słabości i nieumiejętności walki przeciw burżuazji i jej wpływom ideologicznym, słabości, które tak ciążyły na partii w minionym okresie, dało wytyczne bardziej skutecznego działania, lepszego budowania socjalizmu w oparciu o masy. Warunkiem jego realizacji jest czynny udział w tej walce i pracy całej partii.

Mieliśmy i mamy jeszcze wiele faktów wypaczonych, fałszywego komentowania uchwał i decyzji kierownictwa partyjnego po VIII Plenum, wyolbrzymiania zjawisk ujemnych, pełzającej nieufności i krytyki, opartej tylko na negacji, nie mówiąc już o szkodliwych praktykach w postaci tak zwanej „rozrobki” personalnej.

W tym tkwiło jedno z głównych źródeł dezorientacji i bierności wielu organizacji partyjnych po VIII Plenum.

O codzienną praktyczną więź z masami

Jedność partii jest najważniejszym źródłem jej siły. Nie jest to jednak źródło jedyne.

Partia jest silna tylko wówczas, kiedy przez swoją codzienną praktyczną pracę potrafi się związać z wszystkimi niemi z klasą robotniczą i masami pracującymi, kiedy żyje ich życiem i równocześnie wprowadza bieg tego życia w swoje polityczne łożysko.

Jedność partii ułatwia jej tylko realizowanie ścisłego związku z masami, ułatwia jej sprawowanie roli przewodnika mas. Nie zastępuje jednak innych warunków niezbędnych do ciągłego związku partii z masami i do kierowania ich życiem.

Partia jest silna wtedy, kiedy klasa ro

(Ciąg dalszy na str. 5)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 4.)

botnicza i masy pracujące widzą w niej i uznają ją za własnego przeświadczenia i doświadczenia za swoją partię, za swego dobrego kierownika. Wyrobić sobie taką pozycję — to główne, choć trudne zadanie partii.

Co jest potrzebne, by partia mogła taką pozycję posiadać, utrzymywać ją i stale wzmacniać?

Zilustrujemy sprawę na przykładzie.

VIII Plenum podjęło słuszną decyzję w sprawie rozwoju sektora prywatnego, w tym również handlu prywatnego. Jednak sposób realizacji tej decyzji w wielu miejscowościach okazał się szkodliwy, wypaczył politykę partii.

Handel prywatny — zgodnie z polityką partii — powinien uzupełniać sieć handlu uspołecznionego. Prywatne placówki handlowe powinny powstawać przede wszystkim tam, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest niedostatecznie rozwinięta. Ponadto sklepy prywatne mają na celu rozszerzać asortyment towarów rynkowych przez współpracę z chałupnictwem i rzemiosłem, rozwijać inicjatywę w tych dziedzinach, które nie są dostatecznie objęte przez handel uspołeczniony.

Tymczasem mniej pojawia się placówek połączonych, istotnie użytecznych dla społeczeństwa, niż placówek, które tylko zastępują sieć handlu państwowego lub spółdzielczego. Rozmieszczenie geograficzne nowopowstałych placówek handlu prywatnego bardzo często nie odpowiada potrzebom ludności. Sklepy prywatne koncentrują się w śródmieściach dostatecznie wyposażonych w sieć handlu uspołecznionego. Unikają natomiast przedmieść, gdzie byłoby rzeczywiście potrzebne. A co najważniejsze rozrzucają się speculacja, wykupywanie ze sklepów państwowych atrakcyjnych towarów i sprzedawanie ich po cenach kilkakrotnie nieraz wyższych przez różnych spekulantów.

Słuszne decyzje partii w sprawie handlu prywatnego zostały wypaczone. Klasa robotnicza i ludzie pracy tak widzą politykę partii i rządu, jak się ona przejawia. Ponieważ widzą spekulację, są oburzeni nie tylko na spekulantów, ale i na władzę, na partię za dopuszczenie do spekulacji.

A któż ponosi za to wszystko odpowiedzialność? Partia, rząd, władze centralne?

Częściowo spada wina i na władze centralne za to, że nie przewidziały z góry różnych machinacji spekulantów, że nie opracowały odpowiednich instrukcji dla podległych sobie władz. Ci członkowie partii w centralnych władzach państwowych, na których ciąży odpowiedzialność za te braki podrywają zaufanie mas do partii i do rządu. Swoją pracą nie przyczyniają się do wzrostu autorytetu partii w masach, lecz autorytet ten, a przez to i rolę kierowniczą partii osłabiają.

Nie mniejsza jednak, lecz większa wina obciąża różne terenowe organy władzy. Nawet najlepsza instrukcja nie zapobiegnie wypaczeniom, jeśli ludzie realizujący tę instrukcję będą ją wypaczać. Odpowiedzialność za powstanie niepożądanych placówek handlu prywatnego, lub za powstanie ich tam, gdzie nie są potrzebne ponoszą miejscowe rady narodowe, gdyż one wydają zezwolenia na ich otwarcie. Mówiąc ściśle, odpowiedzialność tę ponoszą określone pracownicy aparatu rad narodowych, wśród których znajduje się nie mało członków partii. Ponosi odpowiedzialność i ten, który bezpośrednio wydał zezwolenie i ten, na którym ciąży obowiązek nadzoru. Jeśli to członkowie partii, nie wzmacniają oni w ten sposób jej autorytetu w masach.

A czy członkowie partii, czy organizacje i komitety partyjne mogą prowadzić skuteczną walkę ze spekulacją? Bezwarunkowo, tak. W wielu placówkach handlu państwowego znajdują się na ich ciele członkowie partii, jak też wśród pracowników tych placówek jest немало członków partii. Jeśli z takiej placówki przeciekają towary do rąk spekulantów, to kogoż za to winić? Władze centralne, czy partię? Partia jako całość i władza ludowa cierpią wskutek tego w swym autorytecie, a sprawcami tego są ci, którzy — mając ku temu warunki — bądź nie zapobiegli, bądź sami biorą udział w spekulacji. Największe możliwości skutecznej walki ze skorumpowanymi pracownikami państwowych placówek handlowych mają podstawowe organizacje partyjne działające przy tych placówkach. Każdy najlepiej wie, co się u niego w domu dzieje, jak też wiedza sąsiedzi, jak kto siedzi. Wiedzą członkowie partii, co się dzieje w ich zakładach pracy, wiedzą też, kto jest uczciwy, a kto nieuczciwy.

Mogą skutecznie walczyć ze spekulacją komitety partyjne, organizując swych członków i nie-członków do różnych form walki ze spekulacją. Mogą zmuszać do lepszego nadzoru nad handlem państwowym odpowiedzialnych kierowników handlu przez wzywanie ich na partyjne czy ogólne zebrania, aby tam składali sprawozdanie ze swej nadzorczej i kierowniczej działalności. Mogą też poprosić do siebie i do mas prokuratorów, aby wyjaśnili przyczyny swego liberalizmu wobec spekulantów, łapówkarzy i innych złodziei mienia publicznego.

Klasa robotnicza i masy pracujące całą duszą poprą taką akcję partii. Wzrośnie jej autorytet, przejawia się w ten sposób

jej zdrowa rola kierownicza. Partia i jej kierownicy na wszystkich szczeblach — począwszy od podstawowej organizacji partyjnej aż do Komitetu Centralnego — powinni się kierować zasadą, że nawet jeden spekulant, czy łapówkarz, znajdujący się w jej szeregach, kompromituje ją w oczach mas, wyrządza jej wielką szkodę polityczną. Skorumpowane elementy należy bezlitośnie usuwać z szeregów partyjnych.

Autorytet partii w masach zależy od postawy, aktywności, sposobu bycia, od uczci-

Zamiast administrowania praca polityczna wśród mas

Nasze partyjne organizacje nie wyszły jeszcze wszędzie szerokim frontem ze stanu odrętwienia i wyczekiwania. Dawne administracyjne metody kierowania partią odbijają się jeszcze na jej dzisiejszym stanie. Tak w aparacie partyjnym, jak i w organizacjach partyjnych pozostało po dziś dzień немало konserwatywnego skostnienia. Partia, odrzucając w swej pracy metodę administrowania, nie przyswoiła sobie jeszcze jak należy metod politycznego działania. Komitety i organizacje partyjne nie wykazały jeszcze w sobie umiejętności samodzielnego podejmowania inicjatywy politycznej, umiejętności szybkiego i skutecznego reagowania na różne zjawiska występujące na ich terenach pracy.

Metoda politycznego oddziaływania w odróżnieniu od metody administrowania polega na tym, że partia musi przekonać ludzi pracy w każdym zagadnieniu, które wywołuje u nich takie czy inne wątpliwości. Aby to osiągnąć, muszą być przede wszystkim przekonane o tym same organizacje partyjne.

Partia musi dać odpowiedź na każde pytanie stawiane jej przez ludzi pracy i organizacje partyjne muszą dać odpowiedź na każde pytanie stawiane im przez członków partii. Partia będzie silna i zdolna do aktywnej działalności, jeśli jej członkowie będą rozumieć dobrze sprawę, którą mają realizować, lub za którą mają walczyć. Partia będzie związana z masami pracującymi, jeśli jej członkowie będą codziennie przenosić prawdę partii do tych mas.

Sila partii leży w sile jej podstawowych organizacji partyjnych, a przede wszystkim organizacji robotniczych. Na nich, i przede wszystkim na nich winna być skupiona główna uwaga instancji i aparatu partyjnego. Im należy poświęcać największe wysiłki i najwięcej czasu. Wiele pod-

Kierownicy bliżej mas

W demonstracji 1-majowej w Warszawie uczestnicy nieśli transparent z napisem: „Kierownicy — bliżej do mas”. Żądanie bardzo słusze. Zawiera ono istotny sens, w czym wyraża się winna polityczna działalność partii. Trzeba tylko rozumieć szeroko znaczenie słowa: „Kierownicy”. Należą do nich nie tylko członkowie Biura Politycznego, czy ministrowie, kierowników jest tysiące i dziesiątki tysięcy, wśród nich немало część członków partii. Bliżej do mas, tj. do fabryk, do zakładów pracy, do robotników, chłopów i inteligencji, do kobiet i młodzieży winni iść nie tylko kierownicy partii, winni iść tak samo ministrowie, wiceministrowie, posłowie, dyrektorzy, kierownicy terenowych organów władzy państwowej, przewodniczący rad narodowych, prokuratorzy, komendanci milicji, kierownicy związków zawodowych, organizacje spółdzielczych, w ogóle wszyscy kierownicy życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Każdy z nich kieruje określonym odcinkiem życia. Każdy z nich ma nie mało do powiedzenia ze swego odcinka pracy, każdy z nich może się dowiedzieć wiele cennego od mas, co mu ułatwi zawodową pracę i każdy z nich może wnieść wiele cennego do świadomości mas.

A iluż to tych kierowników stoi z dala od mas? Warto aby wojewódzkie, powiatowe, dzielnicowe i miejskie komitety partyjne, obliczyły na ilu zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i zebraniach całych załóg byli obecni i występowali na nich poszczególni pracownicy polityczni aparatu partyjnego w okresie — założymy — ostatniego półroczu? Statystyka taka byłaby dobrą ilustracją metod pracy aparatu partyjnego. Takie samo obliczenie należałoby przeprowadzić w odniesieniu do członków partii zajmujących kierownicze stanowiska na innych odcinkach pracy. Statystyka taka wykazałaby jak partia poprzez swoich członków zajmujących kierownicze stanowiska w różnych dziedzinach życia realizuje swoją więź z masami.

Nie chodzi o to, aby ci towarzysze byli używani wyłącznie do rozwijania politycznej działalności w organizacjach partyjnych lub wśród mas bezpartyjnych. Wielu z nich napewno by to robiło gorzej niż pracownicy polityczni aparatu partyjnego. Chodzi o to, aby mówili o swojej pracy. Bo praca ich wchodzi w dziedzinę polityki partii. Jeśli np. komendant MO czy prokurator złoży na zebraniu robotniczym sprawozdanie o rozmiarach kradzieży, chuliganstwa, spekulacji czy pijaństwa i poinformuje, jak podległy mu aparat prowadzi walkę z tymi zjawiskami, to wprawdzie nie będzie mówił o polityce partii, ale przecież walka z tymi zjawiskami wchodzi w zakres polityki partii.

wości, ofiarności i uczynności każdego jej członka, a szczególnie tych, którzy czy to w fabryce, czy w urzędzie, czy w innym miejscu pracy zajmują niższe lub wyższe stanowiska kierownicze. Członkowie partii przy wykonywaniu swych obowiązków zawodowych i w ogóle w życiu pamiętać winni zawsze, że w ich postępowaniu ludzie dopatrują się również postępowania partii. Partia bowiem jest taka, jacy są jej członkowie, jej autorytet, jej siła i jej rola kierownicza zależą przede wszystkim od postępowania jej członków.

stawowych organizacji partyjnych jest zaniedbanych, nieaktywnych. Są i takie, które od szeregu miesięcy nie odbywają swych zebrania. Jakże partia może być związana z masami przez takie organizacje partyjne? Jak może kierować klasą robotniczą, jeśli partyjne organizacje w zakładach pracy nie funkcjonują należycie?!

Aktywne życie podstawowych organizacji partyjnych zależy w dużym stopniu od pracy aparatu partyjnego. Aparat partyjny, to narzędzie do budowania siły partii. Jeśli to narzędzie jest dobre, to partia rośnie w siły. Jeśli zaś jest kiepskie, to i partia jest słaba. Ale nawet najlepszy aparat nigdy nie może zastąpić partii. Może on być tylko pomocniczym narzędziem partii.

W naszym aparacie partyjnym gnieździ się jeszcze szeroko konserwaryzm. Nie ten ideologiczny, dogmatyczny konserwaryzm. Z tego ostatniego pozostało już niewiele, chociaż jest jeszcze i taki. Groźnym jednak jest konserwaryzm praktyczny, wynikający z przyzwyczajenia do administracyjnych metod pracy, a także z nieumiejętności stosowania politycznych metod pracy. Taka nauka nie przychodzi sama.

Szkolą, w której najlepiej można się nauczyć metod pracy politycznej, są zebrania podstawowych organizacji partyjnych i ogólne zebrania załóg w zakładach pracy. Trzeba, aby pracownicy aparatu partyjnego jak najczęściej brali udział w takich zebraniach. Wypieją w ten sposób wszystkie pozostałości konserwaryzmu, jaki się jeszcze w nich gnieździ, będą się uczyć w praktyce, jak należy pracować politycznie z masami, będą musieli nad sobą dużo pracować, muszą się uzbrajać w duży zapas wiedzy i wiadomości, gdyż tylko wtedy najlepiej się mogą wywiązywać ze swej trudnej i bardzo odpowiedzialnej pracy.

Przy tej okazji dowie się, co myślą o pracy tych organów państwowych mas pracujące. Może prokuratora zapytają dlaczego zdemaskowani łapówkarze i złodzieje na szkodę skarbu państwa — chodzą sobie spokojnie na wolność — jak to podoba niedawno do wiadomości publicznej „Życie Warszawy”. Może go zapytają jak walczy ze spekulacją i jakie kary wymierzają sądy spekulantom, złodziejom i chuliganom?

Przy tej samej okazji prokurator czy komendant milicji mogą podać zebranym wiele faktów chuliganstwa, awantur wywoływanych przez pijaków, których zbiegawisko ludzkie usiłuje bronić przed milicją. Mogą zapytać zebranych, jak oni sami walczą z pijaństwem, chuliganerią czy złodziejstwem?

Pożytek z takiego spotkania kierowników władz z masami będzie obopólny. Kierownicy nauczą się czegoś od mas i masy od kierowników.

Podobnie mają się rzeczy w odniesieniu do kierowników innych działów pracy, szczególnie w administracji państwowej i gospodarczej. Ich praca wchodzi także w dziedzinę polityki partii. Polityczna więź partii z masami musi być konkretna. Wyrażać się winna nie tylko w więzi kierowników partii i aparatu partyjnego, lecz także w formie przybliżenia do mas wszystkich członków partii zajmujących kierownicze stanowiska we wszystkich dziedzinach życia. Oni bowiem realizują politykę partii, a nie jeden z nich politykę tę wypacza.

Utrzymywanie systematycznej łączności z masami przez członków partii i państwowych kierownicze stanowiska pozwala z jednej strony na kontrolę ich działalności przez masy, a z drugiej strony stanowi jedną z form sprawowania roli kierowniczej partii.

Wskutek administracyjnych metod pracy partii w przeszłości, kierownicza rola partii sprowadzała się faktycznie do kierowniczej roli aparatu partyjnego. Została więc znieszczącona. Rola kierownicza partii winna być udziałem całej partii. Wypracowana przez kierownictwo partii w konsultacji z klasą robotniczą i masami pracującymi linia polityczna partii winna być wcielana w życie przez wszystkich członków partii. Obowiązek ten ciąży szczególnie tak na członkach partii zatrudnionych w aparacie partyjnym, jak i na członkach partii zajmujących kierownicze stanowiska w administracji państwowej, w gospodarce narodowej, w związkach zawodowych i innych organizacjach społecznych, w szkolnictwie, w dziale pracy kulturalnej, w różnych działach usług społecznych itp. Od nich bowiem przede wszystkim zależy realizacja linii partii. Ich zawodowe funkcje kierownicze, suma tych funkcji kierowniczych wchodzi

również w treść pojęcia kierowniczej roli partii. Instancje partyjne winny kontrolować czy członkowie partii na kierowniczych stanowiskach prawidłowo realizują politykę partii. Można by powiedzieć, że instancje i organizacje partyjne realizują kierowniczą rolę partii w sposób zbiorowy, a poszczególni jej członkowie, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach realizują tę rolę pojedynczo pod kierownictwem i kontrolą partii.

Dobrze zrozumiana rola kierownicza partii polega na różnych metodach oddziaływania na masy i kierowania masami. Państwo musi naturalnie stosować w określonych przypadkach również metody administracyjne. Na nic bowiem nie przyda się przekonywanie np. spekulanta czy złodzieja, że ich postępek są społeczeństwu szkodliwy. Jednak w całokształcie polityki partii, będącej jednocześnie polityką państwa, metody administracyjne winny być ograniczone do roli pomocniczej.

Polepszać skład partii

Partia winna skupiać w swych szeregach najbardziej świadomą, bojową i oddaną sprawie socjalizmu część klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji. Członek partii winien być związany z partią ideologicznie, winien brać udział w pracach partii. Te znane i często powtarzane prawdy są niedoceniane i bagatelizowane, co odbija się ujemnie na jakości partii.

Mamy w partii pokaźny odsetek formalnych członków partii, tj. ludzi biernych, ideologicznie obojętnych, nie przyjmujących udziału w pracach partii, często nawet nie uczęszczających na zebrania partyjne, czy też zalegających od dłuższego czasu z opłatą składek partyjnych. Tacy członkowie są partii niepotrzebni. Instancje i organizacje partyjne winny wyczerpać wszystkie środki, aby formalnych członków przekształcić w faktycznych członków partii. Kiedy jednak wysiłki takie nie przyniosą rezultatu, nie ma potrzeby utrzymywać formalnej fikcji — ludzi takich należy skreślać z listy członków partii.

Najostrożniej należy postępować z robotnikami i chłopami. Jeśli okaże się koniecznością skreślanie ich z listy członków partii, organizacje partyjne winny zwiększyć starania, aby wprowadzić do partii innych bardziej świadomych robotników i chłopów. Można tego zaniechać tylko w tych zakładach pracy, w których odsetek robotników przynależnych do partii i tak jest wysoki w stosunku do całości załogi.

Pod względem ilościowym partia nasza nie musi dążyć do rozwoju. Nawet po usunięciu z jej szeregów pokaźnej liczby członków formalnych, tytułarnych, partia nadal pozostanie organizacją masową. Więcej uwagi musimy przykładać tylko do socjalnego składu partii. Na czoło w całej ostryści wysuwa się natomiast sprawa jakości partii, sprawa żywotności podstawowych organizacji partyjnych, na tym odcinku należy rozwinąć szeroką ofensywę, skupić na nim uwagę całego aktywu partyjnego, gdyż w podstawowych organizacjach partyjnych — szczególnie robotniczych — tkwi podstawowa, niezwykła siła partii.

Do dalszej poprawy poziomu życiowego ludzi pracy

Teraz, towarzysze, kilka słów o sprawach gospodarczych.

W planie pięcioletnim, który obecnie realizujemy założono, że do ukończenia pięcioletki, tj. do r. 1960, realne płace w przeliczeniu na jednego pracownika wzrosną średnio o 30 proc. W tej samej wysokości założono wzrost dochodów ludności wiejskiej.

Czy to dużo, czy mało?

Patrząc na sprawę z punktu widzenia możliwości i potrzeb rozwojowych gospodarki narodowej, jest to bardzo dużo. Indeksy płac realnych klasy robotniczej w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych nie uległy po ważniejszym zmianom w całym powojennym okresie. Patrząc jednak na sprawę z punktu widzenia poziomu życiowego ludzi pracy w naszym kraju, 30 proc. wzrost płac realnych nie stworzy im jeszcze pożądanego dobrobytu. Jesteśmy tego w pełni świadomi, tak samo, jak uświadamiamy sobie maksymalne możliwości wzrostu płac realnych. Nakreślona granica może być przy sprzyjających okolicznościach przekroczona, lecz też niewysoko.

W latach 1956—57 tempo wzrostu płac przekroczyło wysoko skalę zaplanowaną w pięcioletce. Jak wielokrotnie było już mówione, fundusz płac na r. 1957 będzie o 25 miliardów zł wyższy niż w 1955 r. To szybko, przekraczające zaplanowane uprzednio ramy tempo wzrostu płac oraz dochodów ludności wiejskiej powoduje pewne trudności w zaopatrzeniu rynku w poszukiwany asortyment towarów. Tak np. w uspołecznionej sieci handlowej zabrakło ostatnio dostatecznej ilości masła, niekiedy i mleka na pełne zaspokojenie zapotrzebowania konsumentów. W związku z tym podskoczyła wysoko cena masła na rynku prywatnym.

Przyczyną braku masła wynikają ze wzrostu konsumpcji. Wzrost płac spowodował bardzo znaczne przesunięcia w strukturze zakupów rynkowych. Zwiększyło się zapo-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 5)

trzebowanie na wysokogatunkowe artykuły spożywcze — na masło i mięso. W pierwszym kwartale 1957 r. sprzedano masła 16914 ton wobec 12472 ton w analogicznym okresie 1956 r. Stanowi to wzrost o 35,5 proc. W kwietniu br. sprzedano masła 6400 ton, a w kwietniu ub. r. 4050 ton, co daje wzrost o 58 proc. W ciągu 4 miesięcy br. sprzedano masła 23314 ton wobec 16522 ton w analogicznym okresie ub. roku. Wzrost wynosi więc 6792 tony, czyli 41 proc.

Sprzedaż mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczu wieprzowego ilustrują następujące cyfry:

W I kwartale br. sprzedano ludności o ca. 34.000 ton, czyli o 29,3 proc. więcej tych artykułów niż w tym samym okresie ub. roku. W kwietniu br. sprzedano o przeszło 18.000 ton, czyli o 49,2 proc. więcej niż w kwietniu ub. roku. Ogółem w ciągu 4 miesięcy br. sprzedano masę mięsno-tłuszczową o ca. 52.000 ton więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Stanowi to wzrost o 33 proc.

Jednocześnie ulega pewnemu zmniejszeniu konsumpcja chleba.

W pierwszym kwartale br. fundusz płac był wyższy o 26 proc. niż w tym samym kwartale ub. roku, a pieniężne dochody chłopów z zakupów państwowych, w rezultacie przekroczenia planu skupu i niewykonania dostaw obowiązkowych żywności, a co za tym idzie nieplanowego wzrostu średniej ceny — wyniosły 7.148 mln. zł, tj. były wyższe od dochodów w I kwartale ub. roku o 28,6 proc.

Przytoczone cyfry wykazują, jak wielkie skoki nastąpiły w wydatkach i w spożyciu. Produkcja krajowa masła staje się daleko nie wystarczającą w stosunku do siły nabywczej społeczeństwa. Aby zaspokoić to zapotrzebowanie, musimy przeznaczyć na zwiększenie importu masła dodatkową sumę od 6 do 8 milionów dolarów do końca br. Tymczasem trudności bilansowe naszego handlu zagranicznego są i bez tego niemałe.

Można powiedzieć, że w zakresie zwiększenia funduszu płac zrobiono w ub. okresie więcej, niż to było możliwe. Przy obecnym stanie naszej gospodarki nie da się z niej nie więcej wydusić na dalsze wzrosty płac. Mówiliśmy już o tym i powtarzamy to ponownie. Możliwość dalszych podwyżek płac, które winny objąć przede wszystkim pracowników nie objętych podwyżkami w latach 1956—57, musi być dopiero wypracowana przez ogół pracujących, przez całą gospodarkę narodową. Nie można już dalej przypisywać tempa wzrostu płac, jak to czyniono dotychczas, w pierwszych latach planu pięcioletniego.

Mielśmy ostatnio szereg krótkotrwałych strajków w różnych zakładach pracy wynikających na tle żądań ekonomicznych. Niekiedy żądania te były absolutnie niemożliwe do spełnienia. Niekiedy można było uwzględnić niektóre postulaty robotników, gdyż bądź mieściły się w ramach obowiązujących warunków pracy, bądź też dotyczyły takich spraw, jak np. podział funduszu zakładowego. Były też wśród robotników żądania demonstracyjno-demagogiczne podnoszone przez elementy warcholskie. Zwykle reszta elementów takie popychały robotników do strajku.

W związku z tym powstaje pytanie, jak partia winna się ustosunkować do zjawiska strajków?

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że partia nasza sprzeciwiała się strajkom, nie może ich ani organizować, ani popierać. Równocześnie nie chcemy stosować administracyjnych środków w przypadku porzucenia przez robotników pracy. Robotnicy dobrze wiedzą, w jakich ramach należy zamknąć strajk, aby nie wywołać konieczności interwencji władz państwowych. Dobrze też wiedzą, że są takie działy pracy, w których strajk jest niedopuszczalny z punktu widzenia interesów państwa ludowego i ogólnego interesu klasy robotniczej.

Jeśli dochodzi do tego, że robotnicy porzucają pracę, partia winna zawsze pójść do nich i zabrać skrupulatnie, jakie przyczyny skłoniły ich do tego kroku. W warunkach państwa socjalistycznego, które jest państwem klasy robotniczej i ludu pracującego, strajk jest zawsze określonym sygnałem. Sygnalizuje on albo jakieś schorzenie w funkcjonowaniu administracji, albo działalność elementów wchryczelskich lub wrogich władzy ludowej. Zjawiska te mogą się również przeplatać.

Strajk sygnalizuje przede wszystkim polityczną słabość organizacji partyjnych, brak łączności partii z klasą robotniczą, brak politycznego związku między partią, a masami.

Przy dobrej działalności organizacji partyjnych i związków zawodowych można nie dopuszczać do powstawania schorzeń administracyjnych, a tym samym zapobiegać strajkom wynikającym z tego źródła. Przy politycznej łączności partii z klasą robotniczą, różnie wrogie, czy wchryczelskie elementy nie znajdą dla siebie możliwości działania.

W warunkach państwa socjalistycznego strajk uderza rykoszetem w samych strajkujących i w całą klasę robotniczą. Dlatego jesteśmy przeciwni strajkom. Nie odbierając robotnikom prawa do strajku musimy im jednak powiedzieć: strajk nie jest drogą do poprawy bytu, nie zwiększa, lecz zmniejsza narodową porcję chleba. Lepiej więc nie strajkować.

Strajk jako taki jest wyrazem określonych sprzeczności, jakie zachodzą między klasą robotniczą, czy jej poszczególnymi oddziałami, a władzą ludową. Sprzeczności te nie są jednak antagonistyczne względnie

mogą być nieantagonistyczne. Można je zawsze rozwiązywać na drodze wzajemnego porozumienia się władzy ludowej z klasą robotniczą.

W dziedzinie płac robotniczych główne zadanie polega obecnie na tym, aby zagwarantować trwałość osiągniętej podwyżki zarobków i nie dopuszczać do zwykłej cen artykułów masowego spożycia. Koszty utrzymania szerokich mas pracujących muszą być ustabilizowane. Mielśmy zamiary podwyższyć cenę węgla przeznaczonego na opał domowy ludności pracującej. Z uwagi na to, że pociągnęłoby to za sobą pewną podwyżkę cen niektórych towarów i usług, zrezygnowaliśmy z tego zamiaru na rok bieżący. Podwyżka taka musiałaby znaleźć odpowiednią rekompensatę w płacach, ta zaś musi być zawsze większa niż środki uzyskane przez państwo z tytułu zwykłej cen. Chociaż podwyżka cen węgla umożliwiałaby likwidację niektórych anomalii w życiu gospodarczym — musieliśmy z niej zrezygnować ze względu na brak środków dla wypłacenia tego zwiększonego ekwiwalentu.

Jak już mówiłem, w latach 1956—1957 tempo podwyżki płac było o wiele szybsze niż nakreślono to w planie 5-letnim. Trzeba jednak

Partia nasza kroczy w jednym szeregu ze światowym ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej

Pod koniec wspomnę jeszcze w paru zdaniach o naszych stosunkach z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi.

Po VIII Plenum przeprowadziliśmy wiele rozmów z towarzyszami radzieckimi, chińskimi, niemieckimi, francuskimi, włoskimi, jugosłowiańskimi, angielskimi i z przedstawicielami partii kilku innych krajów. Nie będzie rewelacją, gdy powiem, że w tych czy innych sprawach nieraz może nawet ważnych są pewne różnice zdań. Inaczej patrzę na pewne sprawy np. towarzysze francuscy, a inaczej te same sprawy widzimy my. Są różnice zdań między nami, a towarzyszami jugosłowiańskimi. Są inne różnice między nami a niektórymi innymi partiami. Kto śledzi rozwój międzynarodowego ruchu robotniczego ten wie, że tego rodzaju różnice istnieją również między innymi partiami. Jest to rzecz zupełnie normalna, szczególnie po wstrząsach, jakie w ostatnim okresie przeżył międzynarodowy ruch rewolucyjny. Choć jednak podkreślić z całą stanowczością: We wszystkich rozmowach, jakie prowadziliśmy, dla nikogo z uczestników nie ulegało wątpliwości, że te czy inne różnice zdań nie naruszają zasad proletariackiego internacjonalizmu, nie naruszają wspólnoty idei, celów i treści klasowej łączącej wszystkie nasze partie.

Są towarzysze i u nas i w innych partiach, którym się wydaje, że aby uczynić zadość zasadom proletariackiego internacjonalizmu partie robotnicze i komunistyczne całego świata muszą się zgadzać absolutnie we wszystkim, w każdym nawet drobnym szczególe. My uważamy, że tak być nie musi i że jest nawet nie możliwe, aby tak było. Międzynarodowy, rewolucyjny ruch klasy robotniczej walczący o przeobrażenie całego świata może się rozwijać i doskonalić tylko w oparciu o wymianę zdań i doświadczeń, tylko przy wnikliwej analizie praktycznej pracy komunistów różnych krajów, przy wnikliwym rozważaniu ich argumentów i uwzględnianiu wszystkiego w czym mają rację. Na tym tle powstawać i powstają nieraz różnice zdań.

O słuszności określonego stanowiska decyduje zawsze praktyka. Okres tej praktyki może być krótszy, a niekiedy musi być dłuższy, aby wykazać słuszność określonego stanowiska. Zawsze jednak praktyka jest bezapelacyjną instancją orzekającą. Pozytywna nasza partii w międzynarodowym ruchu robotniczym i nasz udział w kształtowaniu jego rozwoju zależy od naszej własnej wartości, zależy od tego, jak w praktyce partia nasza w zmiennej sytuacji zdawać będzie trudny egzamin budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wychodząc z takich założeń partia nasza uważa, że istniejące różnice zdań między partiami rewolucyjnego ruchu robotniczego nie tylko nie osłabiają proletariackiego internacjonalizmu, lecz wzmocniają świadcząc o jego zdrowiu i rumieńcu życia pod warunkiem, że wszelkie dyskusje z tych różnic wynikające toczyć się będą między partiami na gruncie wspólnoty ideologicznej, na gruncie wspólnie uznawanych ogólnych prawidłowości, które wszystkie partie winny przestrzegać i stosować w walce o obalenie ustroju kapitalistycznego i zbudowanie ustroju socjalistycznego. W stosunkach międzypartyjnych wysuwamy zawsze na czoło wszystko, co nas łączy z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, pozostawiając na uboczu i oddając czasowo do rostrzygnięcia to, co może nas różnić. Jeśli niekiedy zachodzi konieczna potrzeba publicznej dyskusji między partiami, uważamy, że dyskusje takie winny się toczyć na zasadach wzajemnej lojalności i nigdy nie należy dopuszczać do tego, aby w takich dyskusjach były podnoszone zarzuty nie umotywowane faktami.

Pod tym względem nie wszystko jest w porządku zarówno u nas, jak i w ruchu międzynarodowym.

Na gruncie wstrząsów minionych dwóch lat, na gruncie wszystkiego, co w związku z kultem jednostki zostało ujawnione i zdemaskowane, na gruncie wy-

pamiętać, że były to możliwości jednorazowe i dosyć drogo okupione. To szybkie tempo dokonało się kosztem zmniejszenia planowanych wydatków na inwestycje i kosztem zmniejszenia wydatków na obronę narodową. Takich operacji ponowić już nie możemy.

Obcinaliśmy fundusze inwestycyjne i jesteśmy bardzo ostrożni przy planowaniu inwestycji w bieżącej pięcioletce. Przy obecnym poziomie życia trzeba bowiem przeznaczać maksimum środków na podniesienie stopy życiowej. Ale musimy pamiętać, że dorastają już roczniki powojenne, że przybywa nam corocznie pół miliona ludzi, że wieś nie będzie chciała wolnej siły roboczej, lecz będzie ją wypychać do miasta, do przemysłu. Musimy narodowi zapewnić warsztat pracy. A droga, którą do tego prowadzi, którą będziemy musieli pójść — to droga dalszej industrializacji kraju, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Przez likwidację obecnych dysproporcji w naszej gospodarce będziemy mogli coraz pełniej wykorzystywać moce produkcyjne stworzone w okresie sześciolatki już przy mniejszych nakładach inwestycyjnych. Ale musimy też budować nowe zakłady produkcyjne. Środki na te cele trzeba wydobywać własną pracą z naszej narodowej gospodarki.

paczeń jakie miały miejsce w stosunkach polsko-radzieckich, jak też na gruncie wydarzeń węgierskich, niektórzy członkowie naszej partii zgubili rewolucyjną buśolę marksizmu-leninizmu, co m. in. znalazło wyraz w różnych bezpodstawnych wypadach publicznych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i jego partii komunistycznej.

Partia nasza na VIII Plenum postawiła jasno sprawę, jak winny układać się stosunki między krajami socjalistycznymi, w tej liczbie między Polską a Związkiem Radzieckim. Nie naruszyliśmy jednak niczym zasad proletariackiego internacjonalizmu, lecz właśnie te zasady przyswiecały naszemu stanowisku. Dlatego partia nasza potępia z całą stanowczością wszystko, co wymierzono jest w jedność obozu państw socjalistycznych, wszystko, co zmierza do podważenia przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego, co podrywa zasady internacjonalizmu.

Nasza siła i siła Polski Ludowej, nasze pomysły perspektywy marszu do lepszego jutra przez rozwój budownictwa socjalizmu w naszym kraju, nasza niepodległość i suwerenność tkwią w jedności wszystkich państw socjalistycznych, tkwią przede wszystkim w sojuszu polsko-radzieckim. W siłę, która tworzy tę jedność, tkwi nadzieja i możliwość uratowania świata przed grozą wojny atomowej.

Związek Radziecki, który w br. osiąga 40 lat swego historycznego życia, mimo wielu lat wojen, które niszczyły ten kraj wyrósł na wielką potęgę gospodarczą. Ta baza produkcyjna, która została tam zbudowana, pozwala w ciągu najbliższych kilkunastu lat dalszego rozwoju stworzyć najwyższy na świecie poziom życiowy jego ludności. Perspektywy szybkiego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego, przy obecnej bazie produkcyjnej wypływają nie tylko z socjalistycznego charakteru jego ustroju, z rozkwitu nauki i techniki, lecz także z tego faktu, że znajdujące się w Związku Radzieckim bogactwa naturalne czynią go gospodarczo niezależnym od innych krajów. Dodatkowym bodźcem rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego będzie przygotowywana już obecnie decentralizacja ekonomiczna, która zdemokratyzuje i uprości system zarządzania gospodarką.

Perspektywy rozwojowe naszego kraju tkwią również w perspektywach rozwojowych Związku Radzieckiego. Nikt, kto

myśli kategoriami gospodarczymi, nie może nie doceniać znaczenia rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego dla rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Jedności obozu państw socjalistycznych i jedności międzynarodowego ruchu robotniczego, na którego czele stoją partie komunistyczne i robotnicze, partia nasza musi strzec jak źrenicy oka. Możemy się różnić z innymi partiami w ocenie wydarzeń na Węgrzech. Nie zmienia to wspólnego poglądu, iż w imię ratowania pokoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów socjalistycznych pomoc armii radzieckiej w stłumieniu kontrrewolucji była smutną, lecz nieuniknioną koniecznością.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności znajduje w naszej partii wiernego sprzymierzeńca w jej walce o zjednoczenie Niemiec. Partia nasza i naród polski w pełni docenia wkład Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, jaki wnosi ona w sprawę utrwalenia pokoju w Europie, w sprawę przyjaźni polsko-niemieckiej m. in. przez uznanie nienaruszalności naszych granic zachodnich.

Z drugą sąsiadką nam partią, z Komunistyczną Partią Czechosłowacji zacieśniamy internacjonalistyczne więzy nie tylko na płaszczyźnie międzypartyjnej, ale także przez rozszerzenie współpracy między naszymi krajami na polu gospodarczym. To samo dotyczy również Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Partia nasza z prawdziwą sympatią śledzi działalność Komunistycznej Partii Chin, która najmiejle rozwija twórczą naukę marksizmu-leninizmu. Wyrazem wielkiej siły Komunistycznej Partii Chin i jej głębokiego powiązania z narodem są wprowadzane w tym kraju nowe metody rozwiązywania nieantagonistycznych przeciwieństw. Tak samo teza o stu rozkwitających kwiatkach jest śmiałym krokiem nieznanym dotychczas z praktyki budowy socjalizmu w innych krajach.

Na przykładzie wielu partii widzimy, że w międzynarodowym ruchu robotniczym mają miejsce poszukiwania za nowymi metodami pracy politycznej. Partia nasza jest na tej samej drodze. Poszukiwania te mogą być płodne tylko wówczas, kiedy nie zacierają zasadniczej różnicy, zasadniczych przeciwieństw między kapitalizmem, a socjalizmem. Zatracać te różnice, idąc po drodze prowadzącej do renegatawa niektórych nasi rewizjonści. Zatracanie tej różnicy widzieliśmy w niektórych publikacjach na tematy międzynarodowe zamieszczanych na łamach prasy polskiej.

Partia nasza kroczy w jednym szeregu wraz z całym światowym ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej. Nie ma takiej siły, która mogłaby nas odeń oddzielić. Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie próby zafałszowania naszej ideologii jakiegokolwiek formą nacjonalizmu i rewizjonizmu, czy też wypaczania jej przez skostniały dogmatyzm. Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie bzdurne próby doszukiwania się w naszej partii „narodowego komunizmu”. Zarazem będziemy zgodnie z naszym rozumieniem twórczej nauki marksistowskiej, zgodnie z naszymi warunkami walczyć o realizację ideałów socjalizmu, będziemy nadal umacniać naszą współpracę w ramach wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu robotniczego.

U podstaw naszej polityki zewnętrznej leży uparte i niezłomne dążenie do zapobieżenia wojnie, do skrepowania imperialistycznych sił wojennych łańcuchem pokojowej woli wszystkich narodów świata. Zasada współistnienia państw i narodów o różnych ustrojach społecznych, która może być skutecznie realizowana jedynie przez wzajemną współpracę i rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych znajduje w naszej partii gorące poparcie. Socjalizm może rozkwitać najszybciej i najbujniej wówczas, kiedy pokój między narodami świata będzie trwał. Dlatego w imię socjalizmu i w imię najżywoźniejszych interesów naszego narodu i zgodnie z interesami wszystkich ludów świata partia nasza prowadzi politykę pokoju i łączy się ze wszystkimi siłami świata, które walczą o pokojowy rozwój narodów.

Główne ogniwo — kadra partyjna

Towarzysze, gdyby w reasumeji tego, co powiedziałem zapytać, jakie jest główne ogniwo, za które winna dzisiaj uchwylić partia, aby w pełni mogła sprostać zadaniom, które przed nią stoją, odpowiedź będzie brzmiała: kadra partyjna, uczciwa, oddana sprawie socjalizmu i sprawie narodu polskiego, kadra rozumnych i ofiarnych działaczy i aktywistów politycznych oraz kierowników gospodarczych.

Kadra taka jest. Została tylko przez bieg wydarzeń zdeorientowana i zatraciła się częściowo sama w sobie. Tę kadrę należy ideologicznie wyprostować, zewrzeć mocno z całą partią i uruchomić do pracy. Ta dobra i ofiarna kadra wywodzi się z dawnych szeregów Komunistycznej Partii Polski, wywodzi się z bohaterskich szeregów Polskiej Partii Robotniczej, z jednolitego frontu szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej, z partyzanckich szeregów Gwardii i Armii Ludowej, której pierwszy oddział równo 15 lat temu wyruszył na polską walkę, z żołnierskich szeregów Wojska Polskiego, które szło zwycięskim szlakiem znanym Oko do Szpewy. Ta stara, bojowa kadra partii i klasy robotniczej zwiększona została wielokrotnie przez kadrę wyrosłą już w warunkach Polski Ludowej, przez nową kadrę wychowaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Ta stara i nowa kad-

ra aktywistów politycznych i pracowników na froncie gospodarczym stała na czele narodu polskiego i przodowała w jego pracy nad wywyższeniem Polski z ruin wojny i nad uprzemysłowieniem naszego kraju.

Ta kadra partyjna, co pomieszała swój krok na nowej drodze, musi czym prędzej przywrócić rytmiczność swego marszu. Musi kroczyć zgodną i zwartą kolumną. To jest zadanie najważniejsze, to jest to ogniwo, za które chwycić musi cała partia, aby uruchomić w pełni swój wielki potencjał siły.

Gdy ta siła zostanie uruchomiona, nie ostoja się przed partią żadne przeszkody na drodze naszego marszu do socjalizmu. Pójdzie za nią z wiarą i pewnością klasa robotnicza i szerokie masy pracujące Polski Ludowej. Pójdą wszystkie pragnące dobra Ojczyzny patriotyczne siły społeczeństwa, skupione we Froncie Jedności Narodu — froncie walki o pokój, demokrację i socjalizm.

VIII Plenum dokonało przełomu w polityce naszej partii. Dzisiejsze IX Plenum spełni swoje zadanie, jeśli w rezultacie jego obrad i uchwał cała partia przyswoi sobie w pełni, jak tę politykę należy realizować.

Pracownicy poszukiwani

Dwóch wysokokwalifikowanych fotografów z praktyką oraz dwóch ślusarzy narzędziowców zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. M. Kopernika w Lesznie Wlkp., ul. Żwirki i Wigury nr 24, tel. 22-11. Warunki pracy wg obowiązujących przepisów dla fotografów wg systemu prowizyjnego. Do podania należy dołączyć życiorys oraz odpisy świadectw kwalifik. K2686

Rada Robotnicza i Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego i Mechanizacji W-wa ogłaszają konkurs na stanowisko głównego inżyniera w Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego we Wronkach, ul. Fabryczna 12. Wymagania: 1. wyższe wykształcenie o kierunku mechanicznym, 2. 5-letnia praktyka na stanowiskach kierowniczych. Uposażenie i mieszkanie do uzgodnienia. Podania należy kierować do dnia 20 maja 1957 r. pod adresem: Fabryka Maszyn i Urządzeń Wronki, ul. Fabryczna 12. K2700

Technik-mechanik na stanowisko kierownika warsztatu potrzebny zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego „Kotlina” w Kotlinie k. Jarocina. 25497p

Oborowego i 2 pracowników do koni, samotnych przyjmie Gospodarstwo Rolne OZK 110 w Kępie, pow. Szamotuły. 14163g

Krawca miarowego, samodzielnego, na odzież ciężką przyjmie Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 110. Poznań, ul. Przemysłowa nr 18. 14162g

Felcerkę, dwie pielęgnarki kwalifikowane oraz dwie wychowawczynie kwalifikowane zatrudni zaraz Państwowy Dom Zdrowia dla Dzieci w Wojnowie, pow. Sulechów, p-ta Kargowa. Mieszkanie oraz wyżywienie zapewnione. Podania prosimy kierować pod adresem kierownictwa Domu. K2738

Praca Nauka

Pomoc domowa z referencjami potrzebna. Poznań, Plac Wielkopolski 7/8 m. 11, od godz. 14-16. 13430g

Technik technologii gorzelnictwa z czteroletnią praktyką przyjmie pracę od 1 lipca br. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25500p.

2 uczeń przyjmie do warsztatu kowalskiego - ślusarskiego. Igiński, Szemborowo, pow. Września. 25501p

Pomoc domowa dochodząca, 3 razy w tygodniu potrzebna. Poznań, Kozia 9 (sklep zabawek). 25510p

Potrzebna repasarka. Poznań, Dzierżyńskiego 153. 13522g

Pomoc domowa, dochodząca lub na stałe potrzebna na dobrych warunkach. Poznań, Dolina 1 m. 3, tel. 655-72. 13533g

Kto przyjmie ucznia (lat 17) z 9 klasy w zawód złotniczo-jubilerski? Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13530g.

Krawcowe na koszule męskie i konfekcję dziecięcą mogą się zgłosić. Poznań, tel. 40-65. 13541g

Uczeń może się zgłosić Zakład Galwanizacyjny Fr. Eggert, mistrz brzoźniczy, spec. galwanizator. Poznań, ul. Garncarska 10. 13548g

Pomoc domowa dochodząca z referencjami potrzebna. Czerwiński, Poznań, Głogowska 47 m. 9. 13566g

Pogrzebi w smutku zawiadamiamy, że w dniu 15 maja 1957 r. zmarła nasza ukochana córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

Wanda Herwart
Kondukt pogrzebowy wyruszy z kaplicy szpitala w Krotoszynie w piątek 17 bm. o godz. 15.30. 14246g

Dnia 15 maja 1957 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62, śp.

Pelagia Orwat
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Górczynie.
Pogrzebi w bólu synowie z żonami i dziećmi
Poznań, Chłódna 3 m. 6.

Dnia 14 maja 1957 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.

Ludmiła Szczurkiewiczowa
przeżywszy lat 78
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie
W smutku pogrzebi
córka, zięć i wnuczki

SPÓŁDZIELNIA PRACY TARTACZNO - ZAOPATRZENIOWA w Poznaniu
zawiadamia, że z dniem 15 maja PRZENIOSŁA SWE BIURA i siedzibę Zarządu do **STĘSZEWA** pow. Poznań ul. Laskowa 6, tel. 55.
Wszelkie zamówienia należy kierować pod nowym adresem. K2822

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KRAWIEC” w Poznaniu
wzywa wszystkich Klientów DO ODBIORU SZTUK GOTOWYCH
wykonanych do dnia 31. 12. 56 r. w terminie 14-dniowym. W przeciwnym wypadku sztuki zostaną sprzedane celem pokrycia należności Spółdzielni. K2777

ZAKUPIMY SPIESZNIE WOSK PSZCZELI
Spółdzielnia Pracy Chemiczno - Drogistowska Poznań, ul. Grunwaldzka 27, tel. 631-16. K2706

Sprzedam samochód „Opel Kadet” w bardzo dobrym stanie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 13442g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na kołach, meblowe, gołęce oraz lalkowe polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wroclawska 25. 10901g

Radio niemieckie „Stern”, kompletne nowe (orzechowe), 8-lampowe, dwugłośnikowe sprzedam. Poznań, Grudzień 30 m. 3, zgłoszenia 17, 18 bm. od godz. 18-20. 13106g

Wózek w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Długa 3, I piętro. 14033g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Engla 30 m. 1. 14108g

Motocykl „Horex” 500 ccm (niedotarty) oraz „Sachs” 100 ccm sprzedam. Poznań, Wolińska 4 m. 1, Solacz. 14281g

Agregat chłodniczy, komplet 45 000 kalorii, także może służyć do produkcji sztucznego lodu, sprzedam. Szczecin, tel. 57-72. 25502p

Sprzedam korzystnie samochód malotirajowy „Fiat Simka”, cena 30 000 zł oraz ciągnik „Fordson Mayor”, 13 000 zł. Nowak, Romanki, p-ta Rychnów, pow. Kalisz. 25503p

Sprzedam samochód „Opel Olympia”, dolnozaworowy, z częściami zapasowymi, w dobrym stanie. Stoltman, Lotyn, pow. Szczecinek. 25504p

Wentylator promieniowy, duży, średnica 120 cm korzystnie sprzedam. Zgłoszenia: Leszno, skrytka pocztowa nr 67. 25507p

Sprzedam riksę koszykową dla dziecka. Poznań, Ratajczaka 20 m. 25. 13508g

Dnia 15 maja 1957 r. zmarł nagle, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, nasz brat, zięć i szwagier, przeżywszy lat 50, śp.

Walenty Filipiak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej na Solaczu.
Pozostałe w bólu żona, córka, rodzina

Dnia 15 maja 1957 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62, śp.

Aniela Jakubiak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W ciężkim smutku pogrzebi rodzina

Dnia 15 maja 1957 r. zmarł po ciężkich, z podaniem woli Bożej znoszonych cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Jan Balcerowski
przeżywszy lat 52.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie
W głębokim smutku pogrzebi żona, synowie, synowa, wnuczka oraz cała rodzina
Poznań, Głogowska 71 m. 6. 14366g

STROJENIA, naprawy, politurowanie pianin i fortepianów dokoruje po cenach urzędowych
Spółdzielnia Pracy Muzyków Pedagogów, Poznań, ul. Libelta 26/5 tel. 28-86.
Stała konserwacja instrumentów po cenach znizowanych. K2729

Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny IMR
Poznań, ul. Starolecka 31
PRZYJMUJE DO WYKONANIA w krótkich terminach, wszelkie PRACE GRAFICZNE.
Informacji udziela Dział Organizacji Produkcji i Planowania — Telefony 514-45 i 95-67. K2778

WYKONUJEMY WSZELKIE ODBITKI ŚWIATŁOKOPIJNE
w naszym specjalnym Punkcie Usługowym. PUNKT USŁUGOWY ŚWIATŁOKOPII POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE P. T. Poznań, ul. Marcelesińska 17/19, tel. 634-51. K2625

Pokój z kuchnią, samodzielnie zamienię na dwa, trzy pokoje z kuchnią, samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13497g.

2 pokoje z kuchnią, komfortowe w Krakowie zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13527g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, kolejowe (Wilda) na większe prywatne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13531g.

Nieruchomości
Gospodarstwo do 5 ha kupię, warunki dobre, ziemia, światło elektryczne. Posiadam kamieniec w mieście powiatowym do sprzedania lub zamiany. Oferty z opisem i podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25629g.

Kupię wille z dużym ogrodem, całość wolna, do 175 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13428g.

Wille w Puszczykowie z wolnym mieszkaniem w sionecznej i zdrowej okolicy sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 13411g.

Właściciel sprzedaje domek jednorodzinny z ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13429g.

W Lesznie piękna kamienica 2-piętrowa, narożnikowa, z dwoma sklepami sprzedam okazję 200 tys. zł. Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. 25496p

Wille przy ulicy Grunwaldzkiej z wolnym dwupokojowym mieszkaniem, połowę blisko Grunwaldzkiej, zamiana trzypokojowego mieszkania 150 000 zł, połowę przy Pałacu z wolnym dwupokojowym mieszkaniem lub całość 300 000 zł. Górczyn czteropokojowa do wykonczenia, Ostroroga z zamianą mieszkania poleca Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 13405g

Gospodarstwo, wille, dom, kto ma zamiar sprzedać w okolicy Poznania, Gniezna, Inowrocława, Srody, Wrześni, Jarocina, Pleszewa, Koźmina, Krotoszyna, Ostrowa, Leszna, Gostynia, Sremu — dokładny opis z ceną przesłać. Pośrednictwo Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. 25495p

Wille przy ulicy Grunwaldzkiej z wolnym dwupokojowym mieszkaniem, połowę blisko Grunwaldzkiej, zamiana trzypokojowego mieszkania 150 000 zł, połowę przy Pałacu z wolnym dwupokojowym mieszkaniem lub całość 300 000 zł. Górczyn czteropokojowa do wykonczenia, Ostroroga z zamianą mieszkania poleca Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 13405g

Gospodarstwo, wille, dom, kto ma zamiar sprzedać w okolicy Poznania, Gniezna, Inowrocława, Srody, Wrześni, Jarocina, Pleszewa, Koźmina, Krotoszyna, Ostrowa, Leszna, Gostynia, Sremu — dokładny opis z ceną przesłać. Pośrednictwo Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. 25495p

Wille przy ulicy Grunwaldzkiej z wolnym dwupokojowym mieszkaniem, połowę blisko Grunwaldzkiej, zamiana trzypokojowego mieszkania 150 000 zł, połowę przy Pałacu z wolnym dwupokojowym mieszkaniem lub całość 300 000 zł. Górczyn czteropokojowa do wykonczenia, Ostroroga z zamianą mieszkania poleca Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 13405g

Wille przy ulicy Grunwaldzkiej z wolnym dwupokojowym mieszkaniem, połowę blisko Grunwaldzkiej, zamiana trzypokojowego mieszkania 150 000 zł, połowę przy Pałacu z wolnym dwupokojowym mieszkaniem lub całość 300 000 zł. Górczyn czteropokojowa do wykonczenia, Ostroroga z zamianą mieszkania poleca Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 13405g

Wille przy ulicy Grunwaldzkiej z wolnym dwupokojowym mieszkaniem, połowę blisko Grunwaldzkiej, zamiana trzypokojowego mieszkania 150 000 zł, połowę przy Pałacu z wolnym dwupokojowym mieszkaniem lub całość 300 000 zł. Górczyn czteropokojowa do wykonczenia, Ostroroga z zamianą mieszkania poleca Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 13405g

Dnia 15 maja 1957 r. zmarł nagle, opatrzonej Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najtrościwsza matka, teściowa i siostra, śp.
z Kalbakowskich
Helena Cieślarska
przeżywszy lat 55.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej.
W głębokim smutku pogrzebi mąż, synowie, synowa i siostra
Poznań, Dzierżyńskiego 73. 14300g

Dnia 15 maja 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

Leopold Rembalski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 10.30 w Mosinie z domu żałoby.
W głębokim smutku pogrzebi żona i rodzina
Mosina, ul. Strzelecka 9, Poznań, Szczecin, Szopienice. 14285g

Już we wtorek — 21 maja
początek ciągnięcia Loterii Pieniężnej
Wydatek na los nieduży — radość może być wielka
K2547

Spółdzielnia Pracy „Samochód”
WARSZTATY MECHANICZNE I NAPRAWA SPRZĘTU MOTORYZACYJNEGO
Poznań, ul. Jackowskiego 49, tel. 17-80 i 34-42
WYKONUJE
naprawy generalne i bieżące samochodów osobowych i ciężarowych
przeglądy techniczne samochodów
przeglądy i naprawy instalacji elektrycznych
prace blacharskie i spawalnicze
lakierowanie samochodów
dorabianie części zużytych
naprawa chłodziarzy wszystkich typów
prace tapicerskie
naprawy opon i dętek
K2776

ZESPÓŁ GMINNYCH OSRODKÓW MASZYNOWYCH w Starym Ząbnie, pow. Nowa Sól, woj. zielonogórskie
sprzedaje
MASZYNY ROLNICZE
po zlikwidowanych POM-ach, również na wywóz do województw centralnych. K2770

KRAKOWSKIE ZAKŁADY KAMIENIA BUDOWLANEGO w Krzeszowicach
zakupią WENTYLATOR
promieniowy z silnikiem lub bez o wyd. Q = 25 000 m³/min. i spręż. P. S. T. = 250 m/m. si. wody, obrotów n=650, silnik o mocy N=39 KM. K2761

Parcelę budowlaną (1000—1250 m²) okolica letniskowa przy granicy miasta, dobry dojazd oraz 1/4 ha ziemi pod ogrodnictwo lub hodowlę sprzedam właściciel. Władomocność: Poznań, tel. 515-26. 13132g

Poszukuję dzierżawy od 5—15 ha dobrej ziemi, nie daleko miasta z dobrym zabudowaniem. Fr. Stelmazki, Leszno, Świeciechowska 55. 25505p

Domek ze sklepem, sadem na wile, blisko lasu, stacji kolejowej, oddam w dzierżawę. Oferty: Spółdzielnia Pracy Różnych Usług, Górzów, Wasilewskiej 109. 25508p

Wille jednorodzinna 4—5 pokoi z wygodami, w Poznaniu lub okolicy, z dobrym dojazdem, spiesznie kupię. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 13451g.

Parcelę 3 ha blisko Poznania przy stacji kolejowej, nadającą się na ogrodnictwo (woda i łąka) okazję sprzedam. Informacje: Suciński, Poznań, Długa 3 m. 3. 13457g

Gospodarstwo 236 mórg. 230 000 zł, 72 morgi 130 000 zł, 34 morgi 170 000 zł ziemia buraczana, zabudowania maszynowe, sprzeda Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 13460g

Kupię parcelę w Junikowie, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13464g.

Wille komfortową 5 izb, całą wolną sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 13534g.

Matrymonialne
Małżeństwa kojarzy w kraju i zagranicą Biuro Matrymonialne Warszawa 4, skrytka 103. Załączyć znaczek za 1,60 zł. K2853

Kawaler po czterdziestce, na stanowisku, pozna ładną i przystojną pannę do lat 38, w celu matrymonialnym. Oferty możliwie z fotografią, której zwrot zapewniam, Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25498p.

Wdowiec po czterdziestce, bez nalogów, na posadzie, ogrodnik rolny, z córką lat 12, pozna panią inteligentną, gospodarną w celu matrymonialnym. — Rozwódki wykluczone. — Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13504g.

Zguby
Zgubiono w listopadzie 1956 r. legitymację Ubezpieczeniowej nr 32/33, wystawioną na nazwisko Antoni Zajac. Zmieszana Słupska, pow. Kepno. 25499p

„Stoma” Zakład Rentgenologii Stomatologicznej wykonuje zdjęcia zębów. Poznań, pl. Wolności 17, od godz. 15—18 (prócz sobót). 13306g

Wdowiec po czterdziestce, bez nalogów, na posadzie, ogrodnik rolny, z córką lat 12, pozna panią inteligentną, gospodarną w celu matrymonialnym. — Rozwódki wykluczone. — Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13504g.

Który z zamężnych panów dopomoże pannie przystojnej, inteligentnej, z wielkimi zdolnościami, pogodnego charakteru do założenia zakładu pracy, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13576g.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K 16

Powstała spółdzielnia pszczelarska

Zarząd Centrali Spółdzielni Ogrodniczych postanowił poprzeć inicjatywę pszczelarzy, którzy zamierzają zorganizować rejonowe spółdzielnie pszczelarskie w Krakowie, Lublinie i POZNANIU. Członkami ich będą spółdzielnie ogrodnicze i ogrodniczo-pszczelarskie oraz wojewódzkie związki pszczelarskie.

Spółdzielnie będą prowadzić przetwórstwo miodu i wosku oraz wytwórnię sprzętu pszczelarskiego.

Informujemy

Plenarne zebranie Koła Przewodników PTT-K odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w Auli Politechniki Poznańskiej przy ul. Strzeleckiej nr 11.

Wydział Zdrowia Prez. WRN organizuje dla pracowników zwalniających z administracji 2-letnie szkolenie pielęgniarstwa, do których wymagany jest dobry stan zdrowia, świadectwo dojrzałości i nie przekroczony 40 rok życia oraz 8-miesięczne kursy dyplomowanych opiekunek dziecięcych. Do szkół tych przyjmuje się kandydatki ze świadectwem ukończenia 9 klas szkoły ogólnokształcącej, 5-letnim stażem pracy w administracji oraz nie przekroczonym 45 rokiem życia. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 30 maja br. Wydział Zdrowia Prezydium WRN przy ul. Dąbrowskiej 12, pokój nr 308 (tel. 613-41).

17, 18 i 19 maja br. o godz. 20 w sali Domu Akademickiego przy Al. Stalingradzkiej 26 wystąpi po dwuletniej przerwie teatrzyk poznańskich studentów „Złotodzieb-B” w nowym, rewelacyjnym programie pt.: „A Bo Co?”. Bilety do nabycia w Orbisie na placu Wolności, w redakcji „Wybójów” oraz przy kasie w Domu Akademickim.

Miejskie Koło PTT-K nr 76 organizuje 18 i 19 maja br. wycieczkę na trasie: Sobótka — Jezioro Lublińskie — Zagórze Śląskie — Świdnica. Wyjazd z Poznania nastąpi w sobotę o godz. 12.35. Zbiórka uczestników w tym samym dniu w hali Dworca Głównego o godz. 12. Wycieczkę poprowadzi mgr Sikorski. Koszt wycieczki wynosi 100 zł od osoby.

Zebranie plenarne Koła ZBoWiD na Główną odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 15 w Szkole Podstawowej nr 18 przy ul. Główniej 43.

Uwaga, rzemieślnicy! Przychodnia Lekarska przy Izbie Rzemieślniczej przeprowadza szczenięcia przeciwdrobnoustrojowe dla rzemieślników i ich rodzin, codziennie, w godzinach od 10.30 do 12.30, z wyjątkiem sobót.

Teatry

OPERA — g. 19 „Śpiąca królewna”; POLSKI — godz. 19 „Szkłanka wody”; NOWY — g. 19 „Pułapka na myszy”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Kryśka Leśniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 — „Panna Nitouche”; LALKI I AKTORA — g. 10 — „O pieśku co chciał być szczeniakiem”; „Jas i Maigolia”; SATYRY — godz. 20 „Jutro pogoda”.

Cina

APOLLO — godz. 10, 12, 14, 16 i 18 „Trzy kobiety” (polski, 12 l.); g. 20 Konc. film.-rozrywk. „Fatamorgana”; BAŁTYK — g. 9, 11, 13, 15 i 17 „Czarownica” (franc., 16 l.); g. 19 Film dok. „Fatamorgana”; MUZA — g. 9, 11 i 13 „Egoistka”; g. 15, 17, 30 „Lady Hamilton” (ang., 16 l.); RIALTO — od g. 10 do 20 „Róża dla Bettiny” (film panoramiczny, prod. NRF, 12 l.); WARTA — godz. 9.30, 13 i 14.30 filmy dokum., g. 11 i 12 „Fajka i miś” (bajki), godz. 16, 18 i 20 „Nocne spotkanie” (czeski, 16 l.); LETNIE — godz. 15, 17 i 19 — „Dwaj kapitanowie”; GRUNWALD — (Al. Reymonta) — g. 20.15 „Włóczęgowie trzech królów”; WYPOCZYNEK (Socjale), godz. 20.15 „Sąd Boży” (franc., 18 l.); HUTNIK — (Antoninek) g. 17 i 19 „Nasze czasy” (włoski 16 l.); PIAST (Sta rolek) g. 17 i 19 „Ludzie w białym” (franc. 16 l.); WCZASO WICZ (Puszczykowo) g. 16.45 i

Ostatni spacer przed maturą



Fot.: K. Przychodźki

Dzielnica Nowe Miasto jeszcze nie nowa

Połączenie Rataj ze Śródką stało się już realne. W roku przyszłym rozpoczyna się roboty przy uruchomieniu linii tramwajowej biegnącej od ul. Krzywoustego do ul. Warszawskiej.

Korzyści będą potrójne. A więc dla tych mieszkańców, którzy pracują na Śródku i okolicy, a mieszkają w Śródmieściu, czy Starolecie. (Dotychczasowy dojazd trolejbusem lub autobusem nie jest ani wygodny, ani szybki). Po drugie — połączenie samej dzielnicy. Mieszkańcy np. Minikowa muszą wiele czasu poświęcić, by dostać się na Zagórze do Prezydium DRN Nowe Miasto. Po trzecie przez odciążenie linii tramwajowych w Śródmieściu, zwłaszcza na placu Wiosny Ludów i ul. Dzierżyńskiego. W perspektywie projektuje się

przebudowę trzech mostów w dzielnicy Nowe Miasto. Nastąpiłoby wtedy zamknięcie ruchu kołowego na tym odcinku. Nowa linia tramwajowa zastąpiłaby więc komunikację na mostach.

Co prawda z przebudową mostów sprawa nie jest wcale taka prosta. Na razie brak na nią kredytów. Przypuszczalnie pod koniec planu 5-letniego rozpoczyna się prace przy Moście Chrobrego, który zostanie nieco przesunięty. Oczywiście, koszty z tym związane będą duże. Ale chyba nie większe od sum wydatków dotychczas na konserwację mostów (zmiana podkładów drewnianych). Z przewidywanych obliczeń wynika, że wydano na ten cel ok. 1.300.000 zł. Na eksploatację pojazdów, objazdy, utrzymanie specjalnych wozów do

Szkoły poznańskie w okresie MTP

Niektóre poznańskie szkoły podstawowe (ok. 25 proc. wszystkich szkół) służą będą w czasie Targów za kwaterę dla przyjezdnych. W związku z tym rok szkolny zakończy się w nich wcześniej, bo już 3 czerwca. Wyjątek stanowią będą klasy siódme, w których nauka trwać będzie normalnie, tj. do 22 czerwca włącznie. (M)

Na fortepianie gra Brzewiecki

W piątek i w sobotę w dniach 17-18 bm. o godz. 19.15 w Auli UAM odbędą się dwa koncerty symfoniczne.

Orkiestra dyrygować będzie Józef Witkowski, jako solista wystąpi Zbigniew Brzewiecki — fortepian, który w zeszłym roku obchodził 40-lecie swojej pracy artystycznej. W programie: P. Perkowski — Nokturn (pierwsze wykonanie w Poznaniu), I. J. Paderewski — Fantazja polska oraz J. Brahms — II Symfonia D-dur. — Symfonia Brahmsa są obecnie często wykonywane na całym świecie.



SUKCES młodych zapasników Polski w meczu z Austrią

Pierwsze międzypaństwowe spotkanie w zapasach w stylu klasycznym juniorów rozegrane w kraju przyniosło naszym reprezentantom w spotkaniu z Austrią zasłużone zwycięstwo w stosunku 6:2. Walki stały na średnim poziomie. Lepiej i bardziej ciekawie wypadły pojedynki w wagach cięższych. Werdykty sędziowskie były zawsze jednoznaczne.

Po powitaniu gości, oficjalnych przemówieniach przedstawicieli obu walczących ze-

spółów odegrano hymny narodowe.

Wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej są następujące:

Ratajczak (P), najmniejszy z walczących zawodników zapewnił barwom naszym pierwszy zwycięstwo nad Gustawem Bergerem; Ciołkowiak (P) po efektywnym przerzucie położył na łopatki Hartmana; Twardowski (P) trafił na jednego z lepszych zawodników gości, równorzędnego Sachsa, któremu uległ na punkty; Cieślowski (P) po wyrównanej walce zwyciężył Raggingera; Franz Berger, bezspornie najlepszy w ósemce gości w 9.10 min. bardzo ciekawej walce pokonał rzutem na łopatki Dudę. Grzywiński (P) nie miał łatwej przeprawy z Pilemem. Obaj zawodnicy byli blisko porażek na łopatki. Zwycięstwo przyniosło jednoznacznie Polakowi, Broda (P), który w walce w parterze zapewnił sobie cenne punkty nie oddał już prowadzenia i zdobył piątą zwycięstwo dla barw naszych. Pluta (P) wywalczył dwa punkty bardzo ciężko a nawet szczęśliwie, gdyż Austriak górował siłą, stosując zabójcze podwójne nelsony.

Polska była reprezentowana z wyjątkiem Grzywińskiego (Kolejarz — Kraków) przez zawodników okręgu poznańskiego. (P)

W niedzielę: RUSALKI!

Zaledwie dwa dni dzielą nas od największej w Polsce imprezy motorowodnej — wyścigu na „Rusalkę” o Puchar „Expressu”, której technicznym organizatorem jest miejscowy LPZ.

— Po raz który odbywają się wyścigi?

— Jest to siódma z rzędu impreza, jednak o tak silnej konkurencji międzynarodowej organizujemy ją po raz pierwszy — powiedział w krótkiej rozmowie z nami kierownik działu sportowego „Expressu” red. Kazimierz Fieger.

— Ilu zawodników zobaczymy na starcie?

— Zgodnie z naszą zapowiedzią staną reprezentanci Czechosłowacji. Przybyli oni jako pierwsi do Poznania. Niemcy przyjadą dzisiaj własnymi autokarami, Anglij przyśle samoloty. Łada chwila spodziewamy się Włochów. Oczywiście w komplecie staną Polacy, wszyscy na swych najlepszych ślizgach.

— Jak przebiegały prace przygotowawcze?

— Zajmujemy się nimi LPZ. Ustawienie trybun, pomostów, szalów, głośników, itp. jest na ukończeniu. Wszystko będzie gotowe zgodnie z planem w ciągu soboty. Na miejscu znajdą się ruchome kioski z napojami i przekąskami.

— Gdzie można nabywać bilety, by znaleźć się wśród zwycięzców jednej z licznych nagród?

— Przedsprzedaż cieszy się wielkim powodzeniem w siedzibie i radiowozach LPZ oraz we wszystkich placówkach „Orbisu”, gdyż tylko ci, którzy zakupią bilety w przedsprzedaży mogą brać udział w konkursie losowania cennych nagród. A można wygrać radioaparat, rower, zegarek i wiele innych... Po nabyciu biletu trzeba wpisać jego numer na kupon zamieszczony w „Expressie”. W LPZ można składać zamówienia zbiorowe na bilety dla młodzieży do lat 14 w cenie 1 zł.

W sprzedaży znajdują się również programy w kilku językach. Tam zainformować będzie można wiele informacji i ciekawych szczegółów.

— O której godzinie nastąpi otwarcie wyścigu?

— Punktualnie o 15 na maszt wciągnięta zostanie flaga, nastąpi otwarcie, a jednocześnie z samolotów zrzucone zostaną wiązanki kwiatów dla wszystkich startujących ekip. Biegi następują będą jeden po drugim. Przerw nie będzie prawie żadnych.

— Dziękujemy i — do zobaczenia w niedzielę nad „Rusalką”. (tp)

Mecz lekkoatletyczny Berlin — Poznań

Do ciekawego lekkoatletycznego spotkania dojdzie w dniu 23 czerwca br. W stolicy Niemiec zmierzą się reprezentacja Poznania z Berlinem. Mecz rozegrany zostanie w strefie zachodniej w konkurencji mężczyzn i kobiet. POZLA przystąpił już do wyłonienia reprezentacji. (x)

W sprawie morderstwa nad Rusalką

Trzeba uzupełnić śledztwo...

Drugi dzień procesu przeciwko Henrykowi Matuszewskiemu, któremu aktu oskarżenia zarzuca zamordowanie Józefa Lisiaka wypełniły zeznania świadków.

Wyjaśnienia te w dużej mierze potwierdziły sugestie, że śledztwo posiada szereg luk, które nie pozwalają ustalić materialnej prawdy. Charakterystyczne były pod tym względem zeznania Zofii Matuszewskiej — matki oskarżonego, a szcze-

gólnie Zbigniewa Matuszewskiego — brata oskarżonego.

Zofia Matuszewska stwierdziła, że podczas rewizji przeprowadzonej 4 lutego (dzień po morderstwie) nie znaleziono w piwnicy broni. Dopiero nazajutrz funkcjonariusz MO zauważył na półce pistolet częściowo przykryty listwami. Rewizję w mieszkaniu Matuszewskich przeprowadzano często.

Brat oskarżonego — Zbigniew powiedział, że podczas pierwszej rewizji — jego zdaniem dokładnej — funkcjonariusz MO przeglądał również półkę, na której nazajutrz znaleziono broń. Piwnica Matuszewskich była źle zabezpieczona (kilkunastocentymetrowa luka między murem a górną krawędzią drzwi). Jeśli chodzi o zeznania dotyczące krwawych plam na marynarce oskarżonego to wynika z nich, że mogła to być krew świadka. Pracując on w masarni, często ulegał skaleczeniom a ponadto codziennie ma krwotoki. Swoją garderobę przechowywał we wspólnej szafie, razem z ubraniami oskarżonego. Świadek posiadał krew o grupie O, a więc takiej, jaką miał denat.

Po złożeniu wyjaśnień przez Zbigniewa Matuszewskiego Sąd uznał, że prowadzenie postępowania dowodowego przed zebraniem dalszych dowodów jest niecelowe. Z tego względu akta sprawy zostaną przekazane Prokuraturze Wojewódzkiej celem uzupełnienia śledztwa.

M. in. należy ustalić czy w miejscu przestępstwa były jakieś ślady stóp i w jakim kierunku one wiodły, a ponadto zbadać grupę krwi Zbigniewa Matuszewskiego i zasięgnąć opinii Zakładu Kryminalistyki przy UAM lub w Uniwersytecie Warszawskim na temat — czy ekspertyza w sprawie pistoletu systemu TT C 4667/1948 i znalezionych husek jest służbą z naukowego punktu widzenia.

Proces zostanie wznowiony po uzupełnieniu śledztwa. (l)

Od 60 niemal lat istnieje w Poznaniu problem regulacji Warty. Opracowano dotąd wiele planów i projektów (jak informuje jeden z radnych DRN Nowe Miasto), ale żadnego nie zrealizowano. Nad Wartą nie ma promenad, bulwarów i parków. Choć więc i o to, by wreszcie wykorzystać wszystkie walory Warty dla upiększenia miasta. (an)

Arenowe refleksje

Wystarczy spojrzeć na widownię. Ileż twarzy, których nie spotkasz w operze, teatrze, a nawet w kinie. Bez przesady — cyrk jest chyba najbardziej pociągającym widowiskiem dla olbrzymiej masy tzw. przeciętnych odbiorców. Przyczynia się do tego: przejaw elementów wizualnych nadstroną słowną, duża czytelność programu bez konieczności intelektualnego angażowania się, dalej — swojski prymitywizm samego pomieszczenia (proste ławy, namiot, brak szatni, mozaika pić i jeść „w trakcie”). Nie dziwny się więc, że od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego misterium dokonywane pod namiotowym dachem ścigała tłumy, jakich nie widzą najlepsze nawet teatry.

Takie właśnie tłumy wala (przynajmniej w sobotę i niedzielę) na program Cyru nr 4, który gości od niedawna w Poznaniu.

Po dwu- i półgodzinnym przedstawieniu ogarniają nas dwójakiego rodzaju refleksje. Można by je ująć w parę punktów, stwierdzających, co nam się w tym cyрку podoba, co nie. Najpierw — o minusa.

Cyrk, w którym z dzikich zwierząt występują jedynie tresowane... pieski, nie powinien się nazywać cyrkiem. Są wprawdzie konie, ale tylko na okładce sprzedawanego przed spektaklem programu... Nie wolno w nowym programie pokazywać starych numerów, bo bywały cyrki mają niezłą pamięć i wiedzą, co było w innych cyrkach w poprzednich latach. Bilety są paskudnie drogie (droższe niż do Opery), a poza tym, dla czego tzw. I miejsce obejmuje

dwie trzecie powierzchni widowni? A gdzie rozsądny zwyczaj urządzania popołudniówek dla dzieci w soboty i niedziele? Owszem, popołudniówki są, ale normalne, wskutek czego za dzieci płaci się normalne ceny. W czasie tych przedstawień pięcioletnie smyki z zainteresowaniem oglądają przewiewne negligé gimnastyczek, zadając raz po raz głupawe pytania rozstrzępionym tatusiom.

W hucznych partiach widowni nie słychać konferansjera. Być może, że niektórzy nie uważają tego za minus, ale lepiej, gdyby zapowiedzi poszczególnych numerów podawano — wzorem innych cyrków — przez mikrofon.

A teraz, co nam się podobało? Przede wszystkim: nareszcie dobra rozrywkowa orkiestra (Czesli). Podaje swe numery z wdziękiem i lekkością, a przy tym dyskretnie, świadoma faktu, że stanowi przebież tylko to do właściwego programu. Doskonale wypadają występy bułgarskich akrobatów, którzy, jak prawdziwi „latający ludzie”, buszują swobodnie nad cyrkową areną. Prawdziwy kunszt ko mika cyrkowego ukazał świetny parodysta czeski — Jarsky. To nie, że widziliśmy go już raz w zeszłym roku w zespole Karola Vlachy (Aula UAM). Jarsky, mówiący zresztą nie po polsku, rozśmiesza do łez, ale — nie metodą taniej błazenady. Nasi clowni winni od tego czeskiego artysty nauczyć się sztuki cyrkowego humoru.

Alé, zanim się nauczą, musimy oglądać to, co jest w programie. Ciężko! Nie żądamy od razu zbyt wiele — za jedne 15,— zł! (J. m.)

5 - 9 - 250

to numer konta PKO, na który możesz złożyć datkę na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.